

# SŁOWO

Wilno, Czwartek 4-go lutego 1926 r.

Redakcja i Administracja ul. Ad. Mickiewicza 4, otwarta od 9 do 3. Telefony: redakcji 243, administracji 228, drukarni 262

PRENUMERATA miesięczna z odnośnikiem do domu lub z przesyłką pocztową 4 zł. zagranicą 7 zł. Konto czekowe w P. K. O. Nr. 80259

W sprzedaży detalicznej cena pojedynczego n-ru 15 groszy, Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

CENA OGŁOSZEN: Wiersz milimetryowy jednosłpaltowy na stronie 2-jej i 3-jej 30 gr. za tekstem 10 groszy. Kolumna reklamowa lub nadesłana 40 gr. W n-ach świątecznych oraz z prowincji o 20 proc. drożej

## ODDZIAŁY:

BARANOWICZE — ul. Szosowa 172  
BRASŁAW — ul. 3-go Maja 64  
DUKSZTY — ul. Gen. Berbeckiego 10  
DUNIŁOWICZE — ul. Wileńska 1  
GŁĘBOKIE — ul. Zamkowa 80  
GRÓDNO — Plac Batoręgo 8  
KAMIEŃ KOSZYRSKI — Związek Ziemian  
LIDA — ul. Majora Mackiewicza 63

NIEŚWIEŻ — ul. Ratuszowa 1  
NOWOGRÓDEK — ul. Mickiewicza 20  
NOWO ŚWIĘCIANY — ul. Wileńska 28  
POSTAWY — ul. Rynek 19  
STOLPCE — ul. Piłsudskiego 9  
ST. ŚWIĘCIANY — ul. Rynek 28  
ŚWIR — ul. 3-go Maja 5  
WILEJKA POWIATOWA — ul. Mickiewicza 24

Paryż, 29 stycznia.

## Les francs fileurs.

Dobrze jest skąpać się od czasu do czasu w innej atmosferze niż najbardziej aktualności politycznych — i socjalnych.

Oto wspaniała paryska Biblioteka Narodowa, posiadająca w księgach i rękopisach skarby nieprzebrane, stworzyła swoją wystawę, zatytułowaną „Średniowiecze“, w galerii Mazarinięgo. Cóż to nadzwyczajna wystawa! Cóż za moc dokumentów historycznych, którym po prostu dość napatrzeć się nie można. Unikaty, drogocennieści bezcenne. Co za sposobność zobaczenia czegoś, co dla cywilizowanego świata ma wartość, doprawdy, śmiało można powiedzieć relikwii. Relikwii czasów, które nigdy nie wrócą, a których oto ma się przed oczami: żywy strzęp!

Proszę tylko wyobrazić sobie. Najstarszym pomnikiem języka francuskiego jest pochodzący z roku 842-go rękopis tak zwanych „Przyśiąg strasburskich“ obu synów króla Ludwika Pobożnego. Ten właśnie, jedyny oryginalny w świecie, autentyczny rękopis oryginalny posiada paryska Bibliothèque Nationale i oto ogląda się go na wystawie. To jakby język francuski — w kolebce. Jak brzmiał? A oto tak: *pro deo amur et pro christian poblo et nostro commun salvament*. Dalej oto najstarszy z trzech istniejących na świecie odpisów «Historji Ludwika Świętego» Joinvill'a. A oto i chyba najciekawszy okaz. Jest to protokół procesu Joanny d'Arc. Duże dwa foljanty. Rękopis. Jeden z foljantów otworzony (za szkłem oczywiście) na stronie zawierającej spisana odpowiedź Dzieciwie Orleańskiej odnoszącej się do rad, które jej udzielał św. Katarzyna i św. Małgorzata tudzież do rzekomego jej, Joanny d'Arc, wyrzeczenia się herezji (abjuration). Na marginesie tej odpowiedzi ogląda się skrócone dwa wyrazy ręką notariusza: *responsio mortifera* czyli odpowiedź, która śmierć Joannie przyniosła, odpowiedź śmiertelna. Jest w tych dwóch wyrazach, co przetrwały wieki, coś z monumentalności ludzkich — czynów. Wobec tego foljantu czuje się całą wagę historycznych faktów — a i miłowoli czuje się jakby dreszcz na widok tej adnotacji, uczynionej niewątpliwie bezpośrednio po zapadnięciu wyroku. I niech na ostatek wspomnę jeszcze o jednej osobliwości nad osobliwościami, dobytej na widok publiczny ze skarbca Biblioteki Narodowej. Jest nią — rozumie się, autentyczny — tron króla Dagoberta przetrzebiony w 13 stuleciu ze starożymskiego krzesła kurulskiego. Na tym tronie siedali w wiekach średnich królowie francuscy przyjmując hołd dostojników państwa. Są też wreszcie bardzo ciekawe biżuterie króla Childeryka I-go. Z nich to kazał Napoleon wnieść skopjować „pszczoły“, którym jego płaszcz koronacyjny był osypany, późniejsze herbowe pszczoły Bonapartych.

Zabawitem się w galerii Mazzarinię. Przepaszać najmocniej. Wracam... na świat Boży, aby dodać do relacji telegraficznych, iż z wielkim uznaniem i zadowoleniem przyjął Paryż, nawet nie koniecznie katolicki, wydatny udział Francji w pogrzebie kardynała Mercier'a. Specjalnie zauważono, że w kondukcje szedł marszałek Foch po prawej ręce króla. Jeździł na pogrzeb obaj kardynałowie, z Reims i paryski. Rząd francuski reprezentował p. ambasador Herbette.

A trzej proboszczowie z La Rochelle wygrali sprawę! Głośna jest bardzo, tedy o niej uważałem za swój obowiązek wspomnieć. Było tak, że ultra lewicowy dziennik „La Défense Républicaine“ pozwoliła sobie rzucić oszczerstwo na kler francuski, że... ukrywał się podczas wojny w bezpiecznym miejscu tak, że niema możliwości ułożyć statystyki tych księży, którzy bądź padli na linii bojowej bądź rany odnieśli bo — bo takich wcale niema! Redaktorowi pozwoli na sąd za oszczerstwo trzej proboszczowie z La Rochelle (jak wiadomo, jest to miasto i twierdza nad Atlantykiem) i dobili się swego. „La Défense“ musiała ogłosić statystyczne dane z których wynika, że na zmobilizowanych księży 32,6999, padło na polu chwały 4,618, przeszło 9 tysięcy otrzymało krzyże za waleczność, 895 Legję Honorową, półtora tysiąca medale etc. Przynać trzeba, że lewicowe dzienniki paryskie z całą uczciwością powtórzyły te cyfry nader chlubne.

Oto jak wyglądał udział parlamentu. Oto przed bitwą nad Marną w r. 1914 parlament wraz ze swoim parlamentarnym rządem ucieka do Bordeaux. Krok ten wywołuje panikę w Paryżu, rzuca cień przynębia na całe społeczeństwo francuskie, podrywa nastroj w wojsku. Od tego czasu nazwano ironicznie parlamentarzyistów francuskich *les francs fileurs*.

Sprawa naczelnych władz wojskowych jest dlatego tak ważną dla polskiego narodu i państwa polskiego, że wszystkie nasze partie polityczne przy załatwianiu tej sprawy chcą poświęcić *ścisłą zasadę* dla względów personalnych.

W dyskusji o ustroju władz wojskowej dochodzi się nie do zwyczajnej nieprawdy, lecz do kwalifikowanego kłamstwa. Mówi się czasami: „W wielkiej wojnie zwyciężyły państwa demokratyczne, państwa, w których dowództwo wojskowe uzależnione było od parlamentów.“

Słowa takie wywołują sugestję jakoby uzależnienie armii od parlamentu, od rządu parlamentarnego, mogło wpłynąć na zwycięstwo. Słowa takie są kłamliwe, ci którzy tak mówią wiedzą, że mówią nieprawdę, o ile oczywiście nie są ludźmi, którzy poza własnymi demokratycznymi emocjami nie dają się kierować żadnym argumentem.

A więc jeżeli zanalizujemy nieśmiertelną wiktoria Francji to zobaczymy, że się ona składa z trzech czynników 1) z bohaterstwa narodu francuskiego, któremu w każdej chwili wspomnienia o wielkiej wojnie hołd złożyć należy 2) z pomocy obcej: mianowicie rosyjskiej w r. 1914-ym i amerykańskiej w r. 1918 (mówimy o decydującej pomocy obcej) wreszcie 3) z aktu 14 kwietnia 1918 t.j. z proklamowania Focha wodzem naczelnym wszystkich sił sojuszniczych we Francji.

Z tym zaś aktem ostatnim, z nominacją Focha wodzem naczelnym sojuszniczych sił zbrojnych łączy się także koniec wpływów i interwencji parlamentu francuskiego do głównej kwatery. Foch był wodzem mianowanym nie tylko przez parlamentarny rząd francuski, ale także i przez inne rządy koalicji, Foch się parlamentu swego kraju nie obawiał i z nim się nie liczył. A właśnie dopiero z nominacją Focha zwycięstwo roztoczyło swe skrzydła nad armiami koalicji.

Foch był nie lubiany w lewicowym francuskim parlamencie z czasów wojny. Był przeciw człowiekiem do którego mówił kiedyś jego minister: „Wiem że pan chodzi na mszę, *mimo to* mianuję pana dowódcą szkoły wojskowej.“

Człowiek, który *owe mimo* to wymówił był „Tygrysem“ Clemenceau, tym samym, komu Francja zawdzięcza zwycięstwo. I znowu był to człowiek, który został parlamentowi narzucony, który żelaznymi rękami targał opinię publiczną i żelazną swą wolą *upokorzył* parlament. Tygrys i parlament — oto dwie siły, które stały naprzeciw siebie. Szczęściem dla Francji zwyciężył Tygrys.

Mówił Clemenceau: „moja polityka wewnętrzna — *je fais la guerre*, moja polityka zagraniczna — *je fais la guerre* wszędzie, zawsze i we wszystkim — *je fais la guerre*.“

Parlament wiedział i czuł, że jest upokorzony. Parlament francuski po wojnie pomógł na starym Tygrysie swoje upokorzenie.

Wielka, nieśmiertelna wiktoria Francji, powstała z krwi jej synów, z pomocy sojuszników, z zasady naczelnego, wspólnego dowództwa i z energii Tygrysa. Udział parlamentu i parlamentarnego rządu był tym zwycięstwem przeszkodą, którą przelamał dopiero Clemenceau i Foch.

Po powrocie Izba deputowanych ma jedną troskę, aby urzędować w permanencji. Nigdy nie pracowano tak zawzięcie. Dlaczego? Chroniło to 200 zmobilizowanych posłów od obowiązku udania się na front.

To „dekowanie się“ w parlamencie było publicznym skandalem we Francji. Rady miejskie i departamentalne w specjalnych rezolucjach piętnowały posłów parlamentu za to, że nie chcą iść do wojska, lecz starają się utrzymać w permanencji obrady parlamentu. Ale cenzura republiki, ta sama cenzura, która nie pozwalała na wymianianie wodzów zwycięskich, nie pozwoliła, aby kwestja ta ujrzała światło dzienne na łamach prasy.

Wogóle francuska cenzura wojenna przez pierwsze lata wojny była przedewszystkiem zajęta osłanianiem instytucji parlamentarnych od napadów prasy i osłanianiem poszczególnych posłów w wypadkach, gdy kompromitowanie tych posłów, kompromitowało całą korporację.

A stosunek parlamentu do wojska i wojny, w czasie tej niebywałej grozy i niebywałych bohaterstw.

Oto frazes wypowiedziany przez wybitnego parlamentarjusza p. Leona Bourgeois:

„W końcu staje się irytujące, że „zwycięstwa odnoszą jedynie nasi generałowie i klerjali.“

A oto inny frazes p. Alberta Favre, podczas krwawego bohaterstwa obrony Verdun.

„Biorąc wszystko pod uwagę „oczywiście jest lepiej, aby Verdun się utrzymał, ale gdyby upadł, cóż za wspaniała okazja do interwencji. Sam podejmuję się wtedy obalić Brianda.“

Jak się stosował parlament do pracy wojennej, niech o tem mówią francuscy wojenni ministrowie:

Millerand: Komisja senatu chce badać stosunki aprowizacyjne w armji na miejscu i chce jechać na front, — Millerand odpowiada na to:

Niel Mielisioe panowie już raport w tej kwestji, — a tajemnicze w tym raporcie wam powierzone były tak dobrze strzeżone, że Niemcy dowiedzieli się o nich natychmiast.

Millerand został niedługo później obalony i teka ministra wojny oddana została gen. Gallieni.

Gen. Gallieni ustąpił po kilku miesiącach i tak tłumaczył powody swego ustąpienia:

W tej wojnie jesteśmy w pozycji paradoksalnej. Musimy wykladać karty nasze na stół, podczas gdy przeciwnik je ohowa. Trzy razy na tydzień trzeba chodzić na parlamentarną komisję i opowiadać tem wszystko bez wyjątku. Ci panowie chcą wszystko wiedzieć o efektywach, rezerwach materiałach. Wszystko to ma być trzymane w tajemnicy. Nazajutro o tem wie 200 osób, a na trzeci dzień 2000 osób.

— Temniemniej kontrola parlamentu oddała przeciw usług?

— Sztabowi generalnemu niemieckiemu tak, ale nie armji francuskiej.

Parlament francuski z czasów wojny chciał naśladować konwencję, wysłać swoich komisarzy na front. Minister marynarki admirał Lucase wystąpił przeciw systemowi ankiet parlamentarnych i jako powód dymisji przedstawił, że nie chce pozwolić, aby we Francji zapanował system siewiówek.

Nie tylko na komisjach wojskowych, lecz na tajnych posiedzeniach plenarnych w Izbie rozpatrywano działania operacyjne, krytykowano nieudane ofensywy.

Interpelacje w sprawach czysto wojskowych dochodziły do kilkuset dziennie. Jako przykład takiej interpelacji służyć może interpelacja socjalisty p. Longuet, który zapytywał ministra dlaczego jakiś starszy sierżant w takim, a takim dniu był niepotrzebnie wyprowadzony o 110 metrów od okopów nieprzyjacielskich. — Minister odpowiedział na to, że starszy sierżant był tam w towarzystwie swego kapitana.

## Kiedy Czechi uznają Rosję Sow.

PRAGA 3 II. Pat. Dzisiejszy numer „Prage Tageblatt“ donosi, że stało przy nawiązywaniu stosunków faktyczne przygotowania do uznania dyplomatycznych między Francją a Rosją Sowiecką zostały już ukończono. Użnanie odbędzie się w drodze

## Przyjęcie projektu finansowego.

PARYŻ 3 II. Pat. Izba Deputowanych po przyjęciu postanowienia komisji finansowej 295 głosami przeprze projektu finansowego mówiącego o ciwko 23 przewidujące identyczne obowiązkiem składaniu pod przysięgą przez podatników deklaracji o ich dochodach, skoro podlegają danemu nemu podatkowi, odrzuciła na żąda-

## Zjazd policji w Bukareszcie.

PRAGA, 3 II. Pat. „Tribuna“ i „Dziennik“ z budapesztańskim dziennikiem „Dziennik“ że na zaproszenie policji rumuńskiej ma się odbyć w Bukareszcie spotkanie szefów policji państw Małej Ententy. Na konferencji tej ma być opracowy program walki przeciwko politycznej agitacji prowadzonej przeciw tym państwom.

## Terror partyjny na Łotwie.

### Zamachy na redakcje organów rządowych.

Przed kilku dniami donosiłmy o wybuchu w redakcji wychodzącej w Rydze gazety „Brwa Seme“, organu związku włościańskiego. Jak wykazało śledztwo w dzień wybuchu tajemniczo jednostki dopływały się przez telefon kłedy bywa w redakcji obecny premier lotewski Uimanis, członek stronnictwa włościańskiego, założonego przez zmarłego ministra Mejeowicza. Ocenie donoszą z Mitawy, że w sobotę nastąpił niebezpieczny wybuch w redakcji tamtejszego organu związku włościańskiego, „Semgales Bats“, skutkiem podłożenia bomby w lokalu drukarni i redakcji. Siłą wybuchu zdemolowano o częściowo lokal redakcji. Nikogo z członków pisma nie było w chwili katastrofy. Prybyła policja ustaliła, że ma do czynienia z tajną organizacją dokonywującą systematycznych zamachów na organy stronnictwa rządowego.

## Olbrymie demonstracje bezrobotnych w Rydze.

W dn. 2 b. m., odbyły się w Rydze olbrymie demonstracje bezrobotnych. W demonstracjach wzięło udział kilka tysięcy osób. Tlum niósł listy transparenty i sztandary czerwone, wykrzykując „chleba i pracy“. Demonstranci udali się do premiera Rady Miejskiej, ministerstwa spraw wewnętrznych, wszędzie żądając wyasygnowania funduszu na prace publiczne.

## Litwa konferuje z Polską za pośrednictwem Berlina.

### „Uczciwy makler“ pobiera za to niezły procent.

Z Kowna donoszą: W tych dniach wrócił z Berlina dyrektor kolei litewskich inż. Sabalauskas, gdzie prowadził narady w sprawie rozrachunku z Polską za wagony. Cała korespondencja i rozrachunek będą przeprowadzone za pośrednictwem niemieckiego centralnego zarządu kolejowego. Układ zawarty został nie między Polską i Litwą bezpośrednio, lecz Litwini podpisali odpowiedni tekst z Niemcami i Polacy drugi tekst z Niemcami. Za pośrednictwem przy rozrachunku za wagony Niemcy otrzymują 5 proc. od wypłaconej sumy.

Za inne rozrachunki, jak za zepsucie wagonów i in. Niemcy otrzymują do sumy 2.000 franków szwajcarskich 5 proc. do 5.000 — 3 proc., do 20.000 — 2 proc. i od sumy wyższej od ostatniej — 1 proc. Układ ten działa od dn. 1-go stycznia 1926 r. i obowiązuje po zatwierdzeniu przez oba rządy na czas nieograniczony. Długi do dn. 1-go stycznia 1926 r. zostaną zlikwidowane później; przypuszczają, iż będą one anulowane.

W czasie narad nasi przedstawiciele pracowali w najcisłszym kontakcie z przedstawicielstwem litewskim w Berlinie.

Interpelacje służyły poprostu do muje ofensywe gen. Nivelle'a a późniejszego tajemniczego wojskowych. Puszczano naprzykład plotkę, że Joffre chce ewakuować Verdun i składano interpelacje. Minister odpowiadał na to:

Przed wojną dzięki systemowi rządzenia armją przez parlamentarnego ministra wszystkie nominacje generałów miały tło partyjne. W czasie wojny ci generałowie — politycy, mieli jedynym zadaniem nadawać republikański charakter armji, wszystkie talenta w której reprezentowane były jeżeli nie przez rojalistów, to w każdym razie przez klerkałów.

I znowu „odmładzaniem armji“ — wyrzucaniem tego republikańskiego balastu zajęła się Izba.

Jak dalece partyjnym był pogląd na personel dowództwa świadczą o tem słowa wypowiedziane przez Brianda o gen. markizie Castelnau, który uchodził za geniusza:

„Odyby ten człowiek nie chodził „na mszę, nie mielibyśmy już Niemców we Francji.“

Wplywom parlamentarnym przypisać należy, że dowództwo leżało tak długi w rękach niedołężnego Joffre'a, że wielką figurą był niedołężny wojskowy ale mason i lewicowiec gen. Sarrail.

Dopiero interwencja angielska stawia kwestję w ten sposób: „Wspólne dowództwo dobrze, ale Castelnau lub Foch.“

Rząd francuski jeszcze wtedy wybiera Focha nie jako zdolniejszego, lecz jako mniej nabożnego.

Udział rządu ciążył decydująco nad operacjami wojskowymi. Dnia 17 maja 1917 premier gabinetu wstrzy-

## Sejm i Rząd.

Decyzja w sprawie telefonistek zapadnie w czwartek.

WARSZAWA 3 II. (tel. wt. Słowa). Dziś o godz. 1-szej obradowała międzyministerjalna komisja nad zlikwidowaniem zatargu z telefonistkami. Obrad nieukończono i decyzja zapadnie jutro.

W sprawie pomocy bezrobotnym w Poznańskim.

WARSZAWA 3 II. (tel. wt. Słowa). Dziś rano przybył do Warszawy wojewoda poznański p. Bniński wraz z kilkoma burmistrzami miast najbardziej zagrożonych bezrobociem. Przybyli o godzinie 11 tej rano odbyli konferencję z min. Raczkiewiczem. Obrady dotyczyły sprawy bezrobocia i ewentualnej akcji samorządów celem polepszenia sytuacji. Jutro wojewoda Bniński wyjeżdża z Warszawy.

Obrady nad projektem ustawy przemysłowej.

WARSZAWA, 3. II. Pat. Sejmowa komisja przemysłowo handlowa przystąpiła dziś do rozprawy nad projektem ustawy przemysłowej. Przedstawiciel M-stwa Przemysłu i Handlu i wyjaśnił cele i zadania projektu ustawy, która ma stworzyć jednolite normy dla przemysłu i rzemiosł wszystkich dzielnic. Na zarzut podniesiony przez posła Priłuckiego jakoby ustawa miała charakter antysemitki minister handlu i przemysłu Osiecki wyjaśnił, że żadnej tendencji antysemitki ustawa nie wyraża.

Po walnym zebraniu T.N.S.W.

WARSZAWA, 3. II. (tel. wt. Słowa) Natychmiast po Walnym Zebraniu T-wa Nauczycieli Szkół Średnich i Wyższych dnia 2 lutego r. b. wieczorem przewodniczący zebrania prof. Stefan Kwiatkowski odbył konferencję z posłami Kujawskim, Korneckim i Sołtykiem przewodniczącym komisji oświatowej Sejmu w sprawie skutków dla nauczycielstwa postanowień ustawy sanacyjnej 22 grudnia 1925 roku. Na konferencji ustalono iż w myśl przemówienia posła Kujawskiego należy natychmiast rozpocząć starania aby krzywdy wyrządzone przez ustawę nauczycielstwa szkół średnich zostały jaknajprędzej naprawione.

Decyzja w sprawie podatku majątkowego odroczone.

WARSZAWA, 3. II. Pat. Rada Ministrów na posiedzeniu dnia 3 lutego po przeprowadzeniu dyskusji nad sprawą podatku majątkowego postanowiła przed powzięciem decyzji merytorycznej zasięgnąć opinii rzeczoznawców w tej sprawie.

Projekt wycofania noweli o podatku majątkowym

WARSZAWA 3. II. (tel. wt. Słowa). W kuluarach sejmowych krąży pogłoski, że rząd ma zamiar wycofać uchwalony już przez komisję budżetową projekt noweli do podatku majątkowego. Jeżeli zamiar ten dojdzie do skutku, będziemy mieli więc nową kapitulację rządu wobec PPS.

Posiedzenie komisji wojskowej nie odbyło się.

WARSZAWA, 3. II. (tel. wt. Słowa). Zapowiedziane na dziś posiedzenie komisji wojskowej, na którym miano dyskutować projekt ustawy o naczelnych władzach wojskowych, nie odbyło się z powodu nieprzybycia referenta pos. Stefana Dąbrowskiego.

Zniżka kosztów utrzymania.

WARSZAWA, 3. II. (tel. wt. Słowa). Przewidywana zniżka kosztów utrzymania w ostatnim okresie według danych urzędu statystycznego wynieść 2 proc.

Pogłoski o ustąpieniu min. Zdziechowskiego.

WARSZAWA, 3 II. (tel. wt. Słowa). W kuluarach sejmowych krąży pogłoski o rychłym ustąpieniu min. Zdziechowskiego z powodu nieporozumień jak z prawicą tak i lewicą. Prawica wysuwa zarzut niemożności zredukowania przez min. Zdziechowskiego budżetu do sumy 1 i pół miljarda, ze strony zaś lewicy wysuwano jest sprawę podatku majątkowego.

Dolar, akcje i listy zastawne.

WARSZAWA, 3. II. (tel. wt. Słowa). Dolar w obrocie międzybankowych i na czarnej giełdzie 7.26. Akcje i listy zastawne w obrocie pozagiełdowych nieco mocniej.

CZY JESTEŚ CZŁONKIEM  
L. O. P. P.

# ECHA KRAJOWE

## Jak żyje Nowogródek.

— Korespondencja Słowa —

Nowogródek, 3-go lutego.

Dziwne pytanie—pomyśli zapewne nie jeden z Nowogródzian, ujrząwszy tak wiele obiecujący tytuł.

Z miną nieco nadejść i lekceważącym ruchem ręki — odrzuć powie: «Panoczku, ależ to dziura, jakiej świat nie widział. Większej nudy z pewnością już na całym świecie nie znajdziesz»...

I prawda. Szara, bezbarwna i nieskończenie długa jednostajność, zimową szczególnie porą, daje się w znaki spokojnym mieszkańcom tego grodu.

Ruch i ożywienie trwa zazwyczaj dopóki starca światła dziennego. Wieczorem ustaje handel, zamiera praca, powstają zato uporzędkowane myślenia na temat: co z resztą dnia począć.

Ulubione miejsce spacerowiczów — chodniki wokół rynku są nazbyt ciasne, by pomieścić wszystkich amatorów ruchu i świeżego powietrza. Inne części miasta, pomimo należytego oświetlenia i znośnie utrzymanych chodników — czemuś nie mają «wzięcia».

Powstała stąd ciasnota i tłok nadmierny zniechęca większość mieszkańców do tej miłej rozrywki.

Część więc publiczności, stosownie do gustu i upodobania spędza wieczory w «Ognisku» urzędniczych państwowych. Tam, przy «maleńkim» lub niewinnej grze rozprawiają o rzeczach pożytecznych lub oderwanych od życia powszedniego, a to wszystko ku rozrywce i pożytkowi.

Inni znów, żądni wrażeń, dążą do miejscowego kina, by tam podziwiać — nie tyle treść i piękno obrazu, ile raczej sztukę tanięcia i wielokrotności nicowania wyświetlanych, a raczej «wymraczanych», filmów, które dawno mają prawo żądać, by je złożono do lamusa.

Poza tymi odłamami społeczeństwa nowogródzkiego są jeszcze i inne, a podobno stanowią część znaczną — to ci którzy spędzają długie wieczory w domowym ognisku, szczerze oddając się swoim obowiązkom rodzinnym, nie mogąc dla siebie znaleźć innych godziwych rozrywek.

Życie towarzyskie prawie że nie istnieje, przyczyną tego jest brak odpowiednich mieszkań. Bo też bez urazy przynależa, że mieszkania nasze rozpaczyliwie przypominają epokę niewiele późniejszą od «kamienno-wieku».

Jednak wyczuć się daje inną jeszcze, nader poważną przyczynę: to brak pieniędzy.

Z mroku szarej jednostajności wylania się słabe jeszcze, ale wyjątkowo żywotne światło, które z czasem być może zdoła rozproszyć panujące mgły.

Potrzeba tylko ciepłego i chętnego poparcia ze strony całego społeczeństwa.

Tym benjaminkiem publiczności powinno być młodociane jeszcze, lecz nader sympatyczne w swych celach i dążeniach — to Towarzystwo Muzyczno-Dramatyczne.

Teatr i muzyka wogóle są nietylko rozrywką duchową, ale i potężnym propagatorem naszej kultury, tak niezbędnym na kresach.

Zadaniem Towarzystwa jest propagowanie muzyki i sceny polskiej w powiecie zapomocą produkcji muzycznych orkiestrowych i chóralskich zespołów dramatycznych i t.p.

Władanie swoje Towarzystwo spełniać łatwiej, mając na czele jako prezesa, Dyrektora J. Bylczyńskiego, który któremu praca T-wa zbliżyła

się do pracy kulturalnej samego gimnazjum tak dalece, iż raczej nazwać ją można współpracą.

Młodzież gimnazjalna bierze czynny udział w produkcjach T-wa, czy to w orkiestrze, czy w potężnym chórze, kształcąc swe upodobania do piękna — do sztuki polskiej.

Tak zrozumiana i wieloletnia propaganda kultury polskiej na kresach nie może być zapoznana, naodwrot, z pewnością będzie poparta jaknajusilniej.

Ciężki stan finansowy, a stąd trudności w skompletowaniu instrumentów muzycznych, niezbędnych dla orkiestry, ubogi jeszcze zasób biblioteki, przyczynia Zarządowi wiele kłopotów, a przygotowywanie produkcji w takich warunkach może odbywać się tylko z nieopisanym nakładem trudów i wysiłków.

Poza dolegliwościami życia codziennego mamy jednak i pracę pożyteczną.

Przed miesiącem zorganizowane tu zostało Towarzystwo Przeciwgruzliczne. Pod przewodnictwem Prezesa D-ra Szymanowskiego odbył się szereg zebrań przedstawicieli ludności i lekarzy, na których zapadły ważne uchwały. Wkrótce ma powstać w Nowogródku przychodnia przeciwgruzliczna, gdzie udzielane będą pierwszemu chorym porady lekarskie bezpłatnie.

Dotychczas istniała tylko poradnia lekarska, prowadzona przez sejmik, gdzie udzielane są porady lekarskie we wszystkich chorobach za opłatą 50 groszy. Chorzy leczący się w poradni otrzymują w obydwóch aptekach Nowogródzkiej rabat w wysokości 50 proc. od ceny lekarstw z receptury.

W. P.

### BUKISZKI.

— [x] Poświęcenie szkoły rolniczej. W dniu 1 b. m. odbyło się uroczyste poświęcenie i otwarcie nowej szkoły rolniczej w Bukiszkach, zorganizowanej staraniem samorządu powiatu Wileńsko-Trockiego. Uroczystego poświęcenia dokonał ks. proboszcz parafii Kalwaryjskiej Makarewicz. W uroczystości wzięli m. in. udział: Wojewoda Wileński p. Malinowski, Nacelnik Wydziału Rolnictwa p. Szaniawski, Profesorowie U. S. B. p. Rogoyski, Kazimierz, p. Marszałkiewicz, Jan, p. Stanisław, Witold, Dyrektor Banku Rolnego p. Maculewicz, Ludwik, Prezes T-wa Rolniczego p. Wagner, Karol, Sekretarz tego Towarzystwa p. Jurkowski, Jan, Radca Województwa (p. starosta) p. Grabowski, Bolesław, Przewodniczący Wydziału Powiatowego p. Witkowski, Lucjan, Wójt gminy Rzeszańskiej p. Butkiewicz, Jan, Dyrektor szkoły w Bukiszkach p. Jeleniewski, Jacek, nauczyciel szkoły w Bukiszkach p. Budrewicz i inni.

W serdecznym nastroju wygłosili przemówienia: p. Wojewoda Malinowski, ks. Makarewicz, przewodniczący wydziału powiatowego p. Witkowski i inni podkreślając niezmiernie doniosłe znaczenie nowopowstałej placówki.

Wyjątkowo Na samych najdogodniejszych warunkach MEBLE różne w wyborze dużym poleca skład S. Ancelewicz Wilno, ul. Niemcewicz 15 (w podwórzu).

## Obrady Sejmu.

Posiedzenie Izby Poselskiej.

Na wczorajszym posiedzeniu Sejmu przed porządkiem dziennym p. Marszałek doniósł, że minister skarbu wycofał z Sejmu ustawę o upoważnieniu Rady Ministrów do przyznawania poręki skarbu państwa za wypełnienie zobowiązań instytucji kredytu długoterminowego z tytułu emisji listów zastawnych.

Następnie po zdjęciu z porządku dziennego wskutek niezalatwienia sprawy przez Komisję noweli do ustawy o podatku majątkowym, w pierwszym czytaniu odesłano do Komisji projekt Ustawy o statystyce ruchu naturalnego ludności oraz kilka ustaw w sprawie sprzedaży lub zamiany niektórych gruntów państwowych.

Z kolei przystąpiono do ustawy o ratyfikacji konwencji konsularnej między Polską a Z. S. S. R. Konieczność ratyfikacji uzasadniał w imieniu komisji sejmowej pos. Bator (ZLN) który wskazał, że głównym momentem tej konwencji są względy gospodarcze w szczególności widoki na utworzenie nowych rynków zbytu dla naszego przemysłu. W dyskusji poseł Wasyńczuk (kl. ukraiński) i pos. Rogula (kl. bieli) protestowali przeciwko zawarciu wspomnianej konwencji i podkreślali krzywdy wypływające stąd rzekomo dla ludności ukraińskiej i białoruskiej. Za ratyfikacją oświadczył się pos. Skrzypa (komun.) który jednocześnie zarzucił polskiej burżuazji, że tak długo ociągała się z wejściem w stosunki z Rosją Sowiecką.

Po przerwaniu dyskusji ustawę w II i III czytaniu uchwalono. Również w III czyt. uchwalono po referacie posła Kucharskiego (ZLN) dwie ustawy w sprawie ratyfikacji protokółów Instrukcyjnych, oraz układ między Polską a Francją, Wielką Brytanią, Holandją, Norwegią, Szwecją, Szwajcarią i Danią w sprawie konsolidacji długów reljefowych Polski. Sprawozdawca zaznaczył że zarówno protokół Instrukcyjny jak i układ o długach reljefowych są korzystne dla państwa i winne być uchwalone.

Po końcowym referacie posła Smolikowskiego przystąpiono do głosowania nad pragmatyką naucejczyńską. Z posród 190 zgłoszonych poprawek większość odrzucono zachowując naogół zasadnicze postanowienia ustawy w brzmieniu komisyjnym. Po przyjęciu ustawy przystąpiono do odczytania wniosków i interpelacji wśród których znajduje się interpelacja w sprawie ustanowienia przymusowego zarządu telefonów w Warszawie, zaś wśród wniosków są wnioski o rozwiązaniu Rady Miejskiej w Warszawie i o ustanowieniu przymusowego zarządu nad tramwajami miejskimi w Warszawie.

Nagłośnionych wniosków uzasadniona będzie na następnym posiedzeniu, które odbędzie się w piątek o godz. 3 po poł.

Ważne dla p.p. ziemian, przemysłowców i Kooperatyw urzędniczych

## DOBRA lokata kapitału

Sprzedaje na bardzo dogodnych warunkach dom murowany, 3-ch pięterowy w śródmieściu — wyjęty z pod Ustawy o ochronie lokatorów, o 33 lokalach 2, 3 i 5 pokojowych z wygodami, przynoszący rocznego dochodu! Dwa dziesiąta pięć tysięcy złotych. Informacje od 3 do 6 po południu Wilno, Młynowa 19 m. 2.

## Białorusini przeciwko bolszewikom.

Wileński organ białoruski żąda przyłączenia Mińska do Polski.

Dzisiaj ukazał się w Wilnie pierwszy numer nowego organu białoruskiego «Biełaruskaje Słowa». Program nowego organu przewiduje przedewszystkiem walkę z komunizmem, dekonspirowanie szeregu hasel rewolucyjnych wygłaszanych w Mińsku, które skierowane są w pierwszym rzędzie przeciwko narodowi bolszewickiemu i dążenie Białorusinów do przyłączenia a. t. zw. Białorusi Wschodniej podległej dziś bolszewikom, do Białorusi Zachodniej pod panowaniem Polski.

Pozatem «Biełaruskaje Słowa» wysuwa szereg postulatów poprawy bytu Białorusinów w granicach Polski, w pierwszym rzędzie autonomię kulturalną i białorusinizację cerkwi prawosławnej, w granicach Rzeczypospolitej Polskiej. (Z)

Krwawe tłumienie ruchu wolnościowego za kordonem.

Z Mińska donoszą: Wczorajsza «Zwiedza» podaje wiadomość z Mozyrza, że rozpoczął się tam wielki proces przeciwko organizacji powstańczej białoruskiej, na czele której stał niejaki ataman Bobr, znany w szerokiej sferze białoruskiej. Sam ataman został zabity podczas walki z wojskami czerwonymi. Działalność bandy datuje się od r. 1920. W tym okresie banda dokonała niezliczonych napadów na urzędy sowieckie, rozgromiła trzy kooperatywy sowieckie, zamordowała kilku wyższych przedstawicieli władzy sowieckiej na terenie Białorusi i dokonała niezliczonych rabunków w kasach rządowych Mińszczyzny. Akt oskarżenia zarzucenia bandzie działalności szpiegowską na rzecz Polski. Wszystkich uczestników bandy czeka kara śmierci.

Jednocześnie donoszą, że w Penzie rozpoczął się głośny proces przeciwko bandzie partyzanckiej. Na ławie oskarżonych zasiadło 11-cie osób. Oskarżonym inkryminowany jest cały szereg zabójstw urzędników sowieckich. Wyrok zapadł w dn. 1 b. m. skazujący 9-ciu na ciężkie więzienie, zaś dwu na karę śmierci przez rozstrzelanie.

W Witebsku rozpoczął się proces przeciwko 18 członkom bandy partyzanckiej białoruskiej, antybolszewickiej. Oskarżeni są o zamordowanie 46 urzędników sowieckich i zrabowanie około 10 tysięcy czerwonych pieniędzy rządowych. Wszystkim grozi kara śmierci. W związku z odbywającym się procesem, gmach sądu w Witebsku obojętny jest ścisłym kordonem wojska i milicji. Władze sowieckie obawiają się zbrojnych wystąpień ludności przeciwko skazanym bohaterom ruchu wolnościowego białoruskiego. (z)

Walka z prowokacją — mordowanie «sielkorów».

Z Mińska donoszą: Przed kilku dniami donosiliśmy o zamordowaniu korespondenta wiejskiego t. zw. «sielkora» gazety «Zwiedza», nazwiskiem Kondratjew. Zabójstwo nastąpiło na skutek prowokacyjnych wiadomości zamieszczanych z prowincji przez tego «korespondenta», które to wiadomości szkodziły w wysokim stopniu miejscowym chłopom. — Obecnie jak donoszą z różnych części Rosji, nienawiść do t. zw. «sielkorów» rośnie z dnia na dzień. Prowokacyjna ich działalność uniemożliwia spokojną pracę na wsi, a ciągle denuncjacje, stwarzają nastroje wiecznego niepokoju. Wobec niemożliwości bronięcia się przed wrogią działalnością «sielkorów» prawnie, miejscowi właściciele chwycili za broń. Ze wszystkich stron donoszą o ciągłych morderstwach «sielkorów».

## Litwa zabiera rekruta z Kłajpedy.

Czy nowa prowokacja?

Według doniesień z Kowna, rządowe sfery litewskie, mimo art. 35 konwencji kłajpedzkiej, przewidującego termin opcji na rzecz Niemiec, już przed terminem 1 stycznia r. 1930 zamierzają rozpocząć powołanie rekruta w kraje kłajpedzkim do wojska litewskiego.

Na „dobrych chęciach“ się skończyło

Delegacja kłajpedzka nic nie uzyskała w Kownie.

Biuro Sejmiku Kłajpedzkiego opublikowało komunikat w sprawie podróży delegacji kłajpedzkiej do Kowna. Komunikat z jednej strony stwierdza dobre chęci rządu litewskiego, z drugiej podkreśla, iż w dziedzinie finansowej delegacja nic nie uzyskała. Minister Skarbu nie zgodził się na wyasygnowanie rządowi kłajpedzkiemu sum na znaczącą część jego wydatków odczytany uregulowanie tej kwestii aż do ukończenia rokowań finansowych.

## Dzieci Bagińskiego i Wieczorkiewicza

otrzymają stałe pensje od Moskwy.

Z Mińska donoszą: pisma łutejsze zamieszczają wiadomość z Moskwy, że Rada Komisarzy Ludowych SSSR postanowiła trojgu dzieciom zabitego przez Muraszkę Bagińskiego, wypłacać stałą pensję, w wysokości 200 rubli miesięcznie. Pensja zaliczona będzie od dn. 1 stycznia r. 1926. Ponieważ dzieci Bagińskiego liczą: 10, 8 i 6 lat, przeto pensja wydawana będzie ich matce, aż do osiągnięcia pełnoletności dzieci.

Jednocześnie Rada Komisarzy Ludowych postanowiła wydawać taką pensję, w wysokości 150 rubli miesięcznie, począwszy od dn. 1 stycznia r. jednemu synowi zabitego Wieczorkiewicza, liczącemu obecnie lat cztery, aż do osiągnięcia pełnoletności, na ręcę jego matki.

## O CNOCIE.

Nihil est virtute amabilius. Nie ma miłszego nad cnotę.

Cicero.

Tak się rzadko mówi, pisze — i, niestety, myśli — o cnotcie, że mało kto już dziś, ze snu nagle zbudzony, byłby w stanie jednym tchem wyrecytować... definicję cnoty.

Co to jest cnota? Może odpowiedź ułatwi przypomnienie, że Rzymianie starożytni odróżniali cztery kardynalne rodzaje cnoty. Dla nich jednym, wielkim typem cnoty była: prudentia czyli mądrość, czyli zdawanie sobie sprawy z tego, co jest dobre, czyli znajomość prawdy, czyli dar czynienia dobra.

Drugim dla nich wielkim typem cnoty była iustitia, sprawiedliwość; trzecią cnotą kardynalną była beneficentia, czyli czynienie zadość wszystkim członkowi obowiązku względem bliźniego, czyli, jak wyrażamy się dziś: filantropia. Czwartą główną cnotą starożytną była fortitudo, siła, moc, odwaga, stanowczość w postanowieniu. Wysoko też u starożytnych była ceniona temperantia, umiarkowanie, przystość w każdej okolicy zachowania się, tak zwane «dekorum», coś w rodzaju terazniejszej dżentelmenkości.

Cnota nie polega bynajmniej na surowości — dla drugich. Cnota jest rzecz krucha, jak szkło kruche. Ktoś powiedział, że co do tak zwanej cnoty niewieściej, to dla białogłowy naj-

bardziej kompletnym środkiem zachowania cnoty jest... nie do zbytku ufać własnej cnotcie!

Lecz nie filozofujmy. Poprzestańmy na uwielbieniu dla cnoty ogólnie rozumianej, pochwytniej nawet dla najbardziej maluczkich. Cnota — to cnota. Jeżeli kto nie rozumie co to jest cnota, —tem gorzej dla niego!

A jak mało pamięta się o cnotcie! Renan, wyłuszczaając kiedyś wielką mowę w dniu przyznawania przez Akademię Francuską dorocznego nagrody cnoty, prix de vertu, lub prix Montyon, rozpoczął przemówienie swoje nie bez złośliwego przytyku od słów:

— Jest jeden dzień w roku kiedy cnota bywa nagradzana.

Jeden, tylko jeden dzień w roku! Mnie samemu możeby całutki przemiął rok — i nie wspomniabym ani razu o cnotcie, gdyby nie list pewnego czcigodnego kapłana, który pilnie śledzi abym pisując w «Słowie» nie schodził na manowce, osobiście wąpieliwej moralności i ortodoksji, a często gęsto przypomina mi o czym pisać należy.

Tak i w tym oto liście leżącym w tej chwili przedemną!

— Lepiej być pan — pisze mój taskawy, czujny a wielce szanowany, jakby kierownik duchowny, — lepiej być pan zamiast pisać o rzeczach albo błahych albo mogących nasunąć pańskim czytelnikom niekoniecznie pożądane myśli, wspominać coś — np. o niedawnym zmarłym w Paryżu panu Cognacq. Czytałeś pan czytałeś dzień w dzień gazety francuskie, a tęczył-

bym, żeś kompletnie przeczytał rozdział ostatniej nagrody Montyon'a. Rzecz, doprawdy, nad osobliwie osobliwizną, że ja panu muszę przypominać o nieboszczce pani Cognacq.

I rozwoździ się ksiądz prątał nad tem, jak wielką jaśniała pani Cognacq cnotą. Bo o to chodzi, O to, aby wory cnoty — choć raz do roku — stawić przed oczy czytelnikom «Słowa».

Pani Cognacq — czytałem w liście — pracując przez lat pięćdziesiąt w handlu sklepowym, zebrata miliony, które przez życie całe używała na różne fundacje filantropijne. W ufundowanym przez nią szpitalu pielęgniowano do trzech tysięcy położnic bez różnicy narodowości i wiary byle tylko każda z nich była ślubną małżonką; dla nieślubnych założyla wielką filantropia oddzielne schronisko. Dziesięć milionów franków dała Akademii Francuskiej na wynadgradzanie rodzin cieszących się dziewięciorgiem rodzeństwa i więcej; kilkadziesiąt akcji swego domu handlowego darowała pracującym w nim robotnikom, a każdego z nich znała choć było ich ogółem siedm tysięcy; niezliczył wszystkich dobrych uczynków ś. p. pani Cognacq — a trzeba też mieć na uwadze, że olbrzymią fortunę zgromadziła uczciwą pracą. Zład płynnie jeszcze jeden moral, miawicznie ten, że można dorobić się nawet ogromnych pieniędzy nie konieczne paskując, oszukując ludzi lub zgola okradając bliźniego.

Cała, wielką mowę? Tak, całutką! I ponieważ mam odwagę nietylko swoich przekonań lecz i swoich przywar, wyznam publicznie, — bijąc się w piersi — że przycyłałem w dodatku do «Journal des Débats» te monumentalną mowę zwabioną nie jej treścią jeno... nazwiskiem mówcy.

Wygłosił ją ani mniej ani więcej p. Robert de Fiers, akademik, wystarczająco chyba popularny na cały cywilizowany świat, współpracownik spółkowy nieboszczyka Caillaveta, współautor «Króla», «Ladnej historii» etc.etc. całego szeregu prze-rozkosznych lekkich komedji, w których bardzo, bardzo często mowa o «cnotcie» lecz nie zawsze od strony wystarczająco surowych zasad.

De Fiers referował z urzędu «nagrodę Montyon'a».

Obowiązany był nietylko wygłosić uroczystą pochwałę cnoty — co oczywiście mogło tylko zachwycić go i potwać — lecz, niestety i pochwalać pośmiertną fundatora akademickiej nagrody cnoty, imć pana Antoniego Roberta Augusta barona de Montyon, urodzonego w Paryżu w grudniu 1733-go i zmarłego tamże, również w grudniu roku 1820-go.

A ja nietylko swojego czasu czy-

tałem pilnie co w prasie francuskiej pisano o pani Cognacq (z okazji jej zgonu w Paryżu) lecz zadziwić może mego najszanowniejszego korespondenta wiadomością, że przycyłałem od deski do deski wielką mowę wygłoszoną w dniu 17 grudnia roku ubiegłego pod kopułą paryskiej Akademji Francuskiej w dniu rozdawania nagród za cnotę.

Cała, wielką mowę? Tak, całutką! I ponieważ mam odwagę nietylko swoich przekonań lecz i swoich przywar, wyznam publicznie, — bijąc się w piersi — że przycyłałem w dodatku do «Journal des Débats» te monumentalną mowę zwabioną nie jej treścią jeno... nazwiskiem mówcy.

Wygłosił ją ani mniej ani więcej p. Robert de Fiers, akademik, wystarczająco chyba popularny na cały cywilizowany świat, współpracownik spółkowy nieboszczyka Caillaveta, współautor «Króla», «Ladnej historii» etc.etc. całego szeregu prze-rozkosznych lekkich komedji, w których bardzo, bardzo często mowa o «cnotcie» lecz nie zawsze od strony wystarczająco surowych zasad.

De Fiers referował z urzędu «nagrodę Montyon'a».

Obowiązany był nietylko wygłosić uroczystą pochwałę cnoty — co oczywiście mogło tylko zachwycić go i potwać — lecz, niestety i pochwalać pośmiertną fundatora akademickiej nagrody cnoty, imć pana Antoniego Roberta Augusta barona de Montyon, urodzonego w Paryżu w grudniu 1733-go i zmarłego tamże, również w grudniu roku 1820-go.

Messieurs! — rozpoczął przemówienie swoje de Fiers — pozwólcie mi wyobrazić sobie, że Antoni Robert August trzech imion baron de Montyon — jest tu między nami, we własnej osobie, we fraku jedwabnym koloru puce, w czarnej kamizeli, z zabotem u piersi koronkowym usypanym points d'avoine (w owsyli), w jedwabnych spodejkach, w pół-czochach szarych przedziwnej cienkości, w bucikach o klamrach z brylantami, odziedziczonych po którejś z prababek.

Baron de Montyon co tylko wspaniały uczynił legat, ufundował nagrodę cnoty i ja oto mam go witać od imienia Akademji. Pozwólcie mi, panowie, zwrócić się do niego, przestrzegając ściśle tradycji przetrwanej tej Akademji, i tak mu powiedzieć:

Monsieur! Urodziłeś się pan i rozstałeś się ze światem w Paryżu. Jakże najsamper nie złożyć hołdu tej werności dochowanej jednemu miastu, a po nad to jednemu miesiściu, z którą to wernością harmonizuje to, żeś pan przez całe życie wiernym był zasadom, stanowiącym fundament porządku, sprawiedliwości i dobroci...

Przypomniał tuż zaraz mównica kolejne etapy kariery pana barona, kładąc silniejszy nacisk na długo zajmowane przezeń stanowisko «intendanta», cz. i administratora Owernej (Auvergne) i Prowancji.

— Posądzano pana — mówił de Fiers — o mizantropję. Dziwiono się, że trwasz w kawalerskim stanie.

Ostatnie wydania pism sowieckich w Mińsku, podają fakt zamordowania «sielkora» gazety «Sierp», wychodzącej w Mińsku. Samosądu dokonali mieszkańcy wsi Żurawicze. Korespondentem tym był niejaki Jan Wesołowski, pozostający przez tego na służbie mińskiego G. P. U. znany prowokator i agitator. Chłopi znielowidzili go do tego stopnia, że postanowili zamordować, nie bacząc na kary jakie czekały ich za ten czyn.

Z Ukrainy donoszą, że potworzyli się tam specjalne oddziały do tępienia «sielkorów». Partyzanci ci cieszą się wielkim uznaniem wśród miejscowego włościanstwa i znajdują wszelką w tym kierunku pomoc. W Penzie zakończył się niedawno proces przeciwko zabójcom «sielkora» gazety «Nowaja Dierewnia», Buzina, którego rozstrzelano. (K.)

## Odkrycia w chińskim Turkiestanie.

Szwedzki profesor John Gunnar Andersson wygłosił w tych dniach w Sztokholmie ciekawy odczyt o badaniach w chińskim Turkiestanie, gdzie odnaleziono resztki przedhistorycznego narodu mongolskiego, pochodzącego z trzeciego tysiąclecia przed Chrystusem. Prof. Andersson, który zbadał około 100 grobów tego narodu, przywiózł z sobą do Europy obszerny zbiór napisów, klejnotów i wyrobów ceramicznych, które do pewnego stopnia wskazują na pokrewieństwo z cywilizacją mezopotamską i egipską. Odkrycie to potwierdziło teorię archeologów o istnieniu stosunków między Azją Środkową oraz krajami śródziemnomorskimi w najdawniejszej starożytności. Ostateczne zdanie można będzie wypowiedzieć dopiero po dokładnym zbadaniu znalezionego materiału.

## Gdzie jest najwięcej i gdzie najmniej kobiet.

Niektóre pisma zagraniczne podały w tych dniach ciekawą statystykę o ilości kobiet w różnych częściach świata. Największą ilość kobiet znajduje się w państwie muzułmańskim Uganda, albowiem przypada tam na 1000 mężczyzn 1467 kobiet. Najmniej kobiet jest w państwach malarajskich i na Alasce, gdzie na 1000 mężczyzn przypada tylko 389, względnie 391 kobiet. W pojedynczych częściach świata jest następujący stosunek w Europie przypada na 1000 mężczyzn 1027 kobiet, w Afryce 1045, w Ameryce 964, w Azji 961, a w Australji 937 kobiet na 1000 mężczyzn.

## Nowa próba teatralna Mejercholda.

Moskwa. (CEPS). Znany rosyjski modernista teatralny W. E. Mejerchold przygotowuje inscenizację klasycznej sztuki Ortojedowa p. t. «Smutek skutkiem rozumu» (Orle ot uma). W sprawie wystawienia scenicznej partaktował już Mejerchold z malarzem A. J. Gotowalim. Publiczność nie wąpli, że przygotowanie Mejercholda będzie tak samo sensacyjnym w ujęciu gry, jak w swolna czasie wystawienie sztuki Ostrowskiego p. t. «Las».

## Ogłoszenie.

Poszukuje się lokalu, składającego się z sali na 400 osób i 2 ch pokoi, położonego w śródmieściu, zdanego pod urząd.

Oferty piśmienne składać w kancelarii głównej Wileńskiego Urzędu Wojewódzkiego z nadpisem dla O.D.R.P.

# KURJER GOSPODARCZY

## ZIEM WSCHODNICH

### Eksport materiałów tarych a taryfy kolejowe.

(Dokończenie: patrz Nr. 26 z dn. 2-11 1926).

Taryfy towarowe kolei polskich są różniczkowe tylko dla odległości do 600 kilometrów, dla odległości zaś większych różniczkowanie prawie ustaje i opłaty stają się mniej więcej proporcjonalne do przebytej odległości. Taki układ taryf powoduje pewne podrożeń opłat za przewóz na odległościach wyżej 600 kilometrów. Nie jest jednak pewnym, czy dla Polski, kraju, który nawet w tablicy taryfowej nie posiada stawek dla odległości ponad 1200 kilometrów, faktycznie zaś nie zna prawie przewozów dalszych donad 800 kilometrów, taka konstrukcja ogólna taryf jest istotnie niesłuszną i wadliwą. Trudno powiedzieć, w jakim stopniu przy naszej ogólnej dezorientacji gospodarczej, przy wzajemnej nieznajomości potrzeb i możliwości gospodarczych różnych dzielnic i nawet miejscowości kraju, przy niemiętnym wynajdywaniu dla siebie najbliższych źródeł zaopatrzenia się i najbliższych rynków zbytu, — w jakim stopniu znaczna część odbywających się u nas przewozów na dalekie odległości jest uzasadniona gospodarczo i zasługująca na specjalne niższe taryfowe na specjalnie niższe taryfowe szczególnie w obecnej tak tragicznej dla skarbu państwa chwili. W ten sposób zmiana ogólnej konstrukcji taryf dla odległości powyżej 600 km. jest kwestią ważną, którą wymaga specjalnych mozolnych badań i której ze względu na poważną tkliwość w tem interes skarbu nie da się załatwić w dostatecznie szybkim tempie.

W przeciwieństwie do tego kwestia ulg taryfowych dla Wileńszczyzny jest prostą i jasną dla każdego, kto chce dać sobie trochę trudu dla zaznajomienia się z jej sytuacją komunikacyjną i gospodarczą. Wystarczy spojrzeć na mapę Polski, ażeby przekonać się, że żadna inna dzielnica nie jest tak upośledzona, jak Wileńszczyzna, pod względem możliwości komunikacyjnych. Położona na najdalszym klinem pomiędzy chiński mur granic z Rosją i Litwą, pozbawiona naturalnych dróg do Bałtyku, najwięcej potrzebuje doraźnej, natychmiastowej pomocy. Wszelkie względy na samowystarczalność kolei powinny w tym wypadku odejść na drugi plan i ustąpić miejsca trosce o podniesienie stanu ekonomicznego naszej upośledzonej dzielnicy, tembardziej, że ewentualne jej podniesienie się ekonomiczne spowodowałoby już w niedalekiej przyszłości znaczne przychody dla skarbu państwa. Wreszcie, przynajmniej ulg tylko Wileńszczyźnie dla rentowości kolei nie posiada tak wielkiego znaczenia, jak ogólna zmiana taryf. W ten sposób jasna i nagląca sprawa specjalnych ulg taryfowych dla Wileńszczyzny posiada

charakter wybitnie indywidualny i nie powinna być łączona z zawiłymi i spornymi sprawami natury ogólnopolskiej, których wyświetlenie i załatwienie wymaga długiego czasu. Sytuacja obecna Wileńszczyzny i jej przemysłu tartaczno-pozbawionego możliwości wywozu swych wyrobów, ma dużo cech wspólnych z sytuacją Górnego Śląska i jego przemysłu węglowego, wytworzoną przez wojnę celną polsko-niemiecką. Podobieństwo to powiększa ta okoliczność, iż na skutek tejże wojny Niemcy uniemożliwiły prawie przywóz do siebie i nawet tranzyt obrabionych materiałów drzewnych.

W szeregu środków, przedsięwziętych przez rząd w celu utrzymania produkcji górnośląskiego przemysłu węglowego i ułatwienia mu przystosowania się do nowych rynków zbytu i warunków komunikacyjnych, — obniżenie kosztów transportu węgla do portów odegrało rolę pierwszorzędną. Celowi temu ma służyć przede wszystkim budowa nowej linii kolejowej Bytom-Gdynia, a także wprowadzenie wyjątkowej ulgowej taryfy na wywóz węgla kamiennego, ustalającej przewoźne od wszystkich ładowni i stacji kopalnianych węglowych do Gdańska i Gdyni w wysokości 7 złotych za tonnę.

Analogiczna taryfa wyjątkowa powinna być wprowadzona dla eksportu wyrobów przemysłu tartaczno-wileńszczyńskiego: mianowicie, powinna być wprowadzona klauzula, iż przewoźne za materiały tarte od wszystkich stacji Wileńszczyzny do Gdańska, Gdyni i wszystkich punktów granicznych nie powinno przekraczać pewnej zgóry określonej wysokości. Ta górna granica wysokości przewoźnego, ze względu na obniżenie się ceny materiałów tarych w porównaniu z przedwojenną i ze względu na to, iż przemysł tartaczny jest zupełnie nieczynny i dla uruchomienia go należy przynajmniej dla początku udzielić mu wydatnych ulg, — powinna być ustalona niżej przedwojennych kosztów przewozu do portu, które wynosiły, jak widzieliśmy wyżej, 185 złotych od wagonu 15-tonnowego. Wydatków na przewóz powyżej 10 złotych od tonny przemysłu tartaczno-wileńszczyńskiego w obecnej chwili ponosić w żadnym wypadku nie może i nie powinien. W myśl więc powyższej klauzuli, we wszystkich wypadkach, gdy przewoźne za eksportowane z Wileńszczyzny materiały tarych za odległość od stacji nadawczej w Wileńszczyźnie do Gdańska, Gdyni i wszystkich punktach granicznych, przewyższa 10 złotych za tonnę, wysokość przewoźnego powinna być zredukowana do tych rozmiarów. Rozwiązanie tej klauzuli oprócz Gdańska i Gdyni także na wszystkie punkty graniczne miałyby głównie na celu ułatwienie eksportu do Niemiec, a także przez Rumunję (Constanța).

Od Redakcji — Zamieszczając artykuł pana N. K. — znawcy potrzeb naszego prze-

mysłu tartaczno- o taryfach kolejowych w odniesieniu do tej dziedziny, która stanowi bodaj że najpoważniejszy dział naszego życia gospodarczego (przemysłowego) — musimy się zastrzec, że poglądy Sz. autora co do nieaktualności poruszenia sprawy o spowodowaniu rewizji dotychczasowej taryfy nie uwzględniającej zasady zróżniczkowania dla towarów przesyłanych na odległość ponad 600 km. — nie podzielamy. Sprawy tej poświęcimy specjalny artykuł.

### Informacje.

#### Absurdy obciążeń socjalnych.

Pewna fabryka zatrudniająca w pierwszym półroczu 1925 r. średnio 594 robotników, którzy przepracowali 630.014 godzin zwykłych i 26.312 godzin nadliczbowych. Razem — 654.226 godzin. Dokonane wypłaty za robotnicze i świadczenia wynosiły sumy następujące:

	Liczyby absolutne	Liczyby pr.-we
Wypłata za faktycznie wykonaną pracę	511.709,78	100,00 pr.
wypłata za urlopy	41.224,82	8,05 pr.
wypłata Kasie Chorych	37.243,65	7,28 pr.
wypłata na fund. bezrob.	7.611,96	1,49 pr.
wypłata na zakł. ubezpiecz. od wyp.	8.954,42	1,75 pr.

Ogółem zł. 606.745,13 118,57 pr. Średni zarobek netto robotników wszystkich kategorii wraz z zapłatą za urlopy wynosił na godzinę faktycznie przepracowaną 84,26 groszy. Świadczenia socjalne, których koszt podnosi odpowiednio cenę towaru wynosiły w tej fabryce 18,57 pr. kosztu robotniczego. („Przemysł metalowy“).

#### Nowe ustawy i rozporządzenia.

- Z „Dziennika Ustaw Rz. P.“ Nr. 8 z dn. 26 I 1926:
  - Rozporządzenie M-ra Skarbu z dnia 20 I 1926 o wypuszczeniu seryi II premijowej pożyczki dolarowej (poz 54);
  - Rozporządzenie M-ra Skarbu z dnia 20 I 1926 o zmianie terminu przewidzianego w § 23 i 30 rozporządzenia M-ra Skarbu z dn. 27 V 1925 w sprawie regulowania obrotu dewizami i walutami zagranicznymi oraz obrotu pieniężnego z zagranicą (poz 55);
  - Rozporządzenie M-ra Skarbu, Przemysłu i Handlu oraz Rolnictwa i DP. z dn. 22 I 1926 o uzupełnieniu r-nia z dn. 16 I 1926 w sprawie ustanowienia cła wywozowego od pszenicy (poz 56);
  - Rozporządzenie M-rów Skarbu, Przemysłu i Handlu oraz Rolnictwa i DP. z dn. 22 I 1926 w sprawie przedłużenia terminów na ugodową opłatę cła towarów (poz 57);
  - Rozporządzenie M-ra Spraw Wojskowych z dnia 18 I 1926 w sprawie uzupełnienia r-nia z dnia 11 V 1922 do ustawy o obowiązku odstępstwa wzięcia pociągów i wozów na rzecz państwa (poz 58);
  - Z „Dziennika Ustaw Rz. P.“ Nr 9 z dn. 30 I 1926:
    - Rozporządzenie M-ra Skarbu z dnia 9 I 1926 w sprawie uprawy tytoniu w r. 1926 (poz 6);
    - Rozporządzenie M-ra Skarbu z dnia 22 I 1926 w sprawie dodatkowego cennika detalicznej sprzedaży specjalnych wyrobów tytoniowych (poz 62);
    - Rozporządzenie M-ra Skarbu z dnia 25 I 1926 o częściowej zmianie r-nia M-ra Skarbu z dnia 23 X 1925 o ustaleniu cen sprzedanych spirytus i wódek monopolowych oraz dodatkowego opodatkowania „zapasów“ (poz 63);
    - Rozporządzenie M-ra Przemysłu i Handlu z dn. 22 I 1926 w przedmiocie listów za dowodem doręczenia (poz 66);
    - Rozporządzenie M-ra Przemysłu i Handlu z dn. 26 I 1926 w sprawie częściowej zmiany zagranicznej taryfy telegraficznej (poz 67);
  - Z „Dziennika Ustaw Rz. P.“ Nr 10 z dn. 1 II 1926:
    - Rozporządzenie M-ra Skarbu z dnia 26 II 1926 o wprowadzeniu nowego formularza deklaracji celnej wywozowej (poz 68).

#### GIEŁDA WARSZAWSKA.

3 lutego 1926 r.

Dewizy i waluty:	Trans.	Sprz.	Kupno.
Dolary	7,30	7,29	7,31
Belgi	33,25	33,33	33,17
Holandja	293,10	293,83	292,37
London	35,55	35,51	35,60
Nowy-York	7,30	7,29	7,30
Parыз	27,52	27,59	27,46
Praga	21,61	21,66	21,56

### Przestępczość w Wilnie w roku 1925.

Władze policyjne świeżo ukończyły statystykę wypadków przestępstw w roku 1925. Podajemy tu z niej szereg danych stanowiących ilustrację życia w ubiegłym roku. Cyfry podane w nawiasach oznaczają przestępstwa wykryte.

Największa ilość przekroczeń odnosi się do przekroczeń przepisów administracyjnych, meldunkowych, sanitarnych i handlowych — jest ich 2844.

Kradzieże bez włamania 1358 (853), uszkodzenia cieleśne 387 (367) przestępstwa polityczne 14 — (13), bunt i opór władzy 72 — (72), zakłócenie spokoju publicznego 2567, przemianictwo 5, włóczęgostwo i żebraniactwo 318, fałszerstwo pieniędzy i papierów wartościowych 14 — (10) rabunek zwykły 6 — (6), morderstwa rabunkowe 7 — (6), podpalenia zbrodnicze 2 — (2), stręczenie do nierządu 6 — (6), przestępstwa na tle seksualnym 3 — (2), spędzenie płodu 2 — (1), kradzieże kolejowe 82 — (46), kradzieże kieszonkowe 281 — (115), kradzież koni 16 — (6), kradzieże z włamaniem 307 — (137), kradzież bydła 4 — (3), paserstwo 15 — (12), potajemne gorzelnictwo 11 — (11), opilstwo 3193, bigamja 8.

Jeżeli weźmiemy pod uwagę, że komenda m. Wilna, posiadająca etat niższych funkcjonariuszy policji 669 osób, z których prawie sto dwadzieścia osób pełni służbę jako urzędnicy kancelaryjni oraz konwojenci aresztowanych wysyłanych po za obręb miasta, to zestawienie tych dwóch po sobie postępujących cyfr da nam obraz zadawalający.

Z ogólnej liczby kradzieży — wykryto 57 proc. — co w porównaniu z przeszłorocznym stanem (czterdzieści kilka procent) stanowi znaczną poprawę, pomimo, że przeszłoroczny etat wynosił 820 osób, a nie jak obecnie 669.

O podniesieniu się poziomu naszej policji miejskiej — świadczy też wymownie rubryka — lichwa, bo gdy w lutym rub. zameldowano za ledwie o czterech „wypadkach nadużyć w lipcu mamy już tych wypad-

**DOM BANKOWY**  
**T. BUNIMOWICZ**  
BANK DEWIZOWY  
TELEFONY: 257 270, i 830  
załatwia wszelkie operacje w zakresie bankowości wchodzące

Niniejszym mamy zaszczyt podać o ogólnej wiadomości, iż sklep naczyń kuchennych i narzędzi rzemieślniczych p. f.  
**DOM Handl.-Przem. „ŚWIT“**  
został przeniesiony z ulicy Mickiewicza Nr 7 do dawnego lokalu przy ul. Wileńskiej Nr 23 i mieści się łącznie ze sklepem spożywczym. 1. Dział naczyń kuchennych zaopatrzony w wielki wybór naczyń aluminiowych, emalowanych, przedmiotów gospodarstwa domowego itp. 2. Dział spożywczy zaopatrzony we wszystkie artykuły pierwszej potrzeby.  
Z poważaniem  
Dom Handl.-Przem. „ŚWIT“

**V Doroczna Szopka Akademicka**  
czyli — Betlejkę Wileńskie  
urządzana staraniem Koła Słuchaczy Wych. Sztuk Pięknych U.S.B.  
Przedstawienia codziennie prócz czwartków od dnia 5-go lutego — piątku — w lokalu „Ogniska Akad.“ — ul. Wielka 24. Początek punktualnie o godz. 8-jej wiecz. Ceny biletów od 1 zł. do 5-ciu zł. do nabycia na miejscu. Kasa zamawia na następnego przedstawienie czynna od godz. 7-jej wiecz. tamże.

ków 32, w październiku 96, a w grudniu 246.  
Podczas gdy kradzieży zwykłych mieliśmy w styczniu rub. 146 w grudniu ilość ich spadła do 17-tu. Na podstawie całego szeregu zestawień, których dla braku miejsca nie możemy podać stwierdzamy, że nie bez przyczynności, że pomimo ostrego bezrobocia i załamania się ekonomicznego jako warunków sprzyjających do rozwoju przestępczości — przestępczość ta dzięki energii policji m. Wilna maleje, a przynajmniej ponosi zasłu żoną karę.

(x) Nominacja p. inż Łaguna. Dyrektor wydziału eksploatacyjnego wileńskiej dyrekcji P. K. P. inżynier Łaguna został z dniem 3 b. m. mianowany wiceprezesa wydziału technicznego tejże dyrekcji.  
SPRAWY WZNANIOWE  
(b) Powrót arcybiskupa Teodojusza. W dniu wczorajszym powrócił z Warszawy arcybiskup Teodojusz.  
Na dworcu arcybiskupa Teodojusza witała delegacja składająca się z członków konsystorza, seminarjum duchownego i duchowieństwa.

#### SPRAWY ŻYDOWSKIE.

(b) Możliwość rozłamu w kole żydowskim. W dniu wczorajszym sen. Rubinsztajn i poseł d-r Wygodzki zawiązani zostali do Warszawy na specjalne posiedzenie żydowskiego koła konsystorskiego w sprawie ustalenia stosunku koła do rządu pr. Skrzyńskiego.  
Dowiadujemy się w związku z tym, że pewna część posłów zwróciła się do rady naczelnej sjonistycznej organizacji z pismem, w którym zostanie zwołana krajowa konferencja organizacji sjonistycznej zmuszeni będą wystąpić z koła sejmowego.  
Do grupy tej przyłączy się ma grupa „hitadut“.

#### OPIEKA SPOŁECZNA I PRACA

(b) Gmina żydowska a bezrobotni. Gmina żydowska powiększyła ilość porcji chleba, wydawanych bezrobotnym z 1000 do 1300.  
Jednocześnie z tym, p. Kahan przedstawił amerykańskiego towarzystwa J. D. C. zapewnił przedstawicieli dobroczynnych instytucji wileńskich, że Wilno otrzyma wkrótce pewną sumę celem polepszenia pomocy dzieciom w szkołach.  
W związku z tym sieć kuchni przy szkołach żydowskich będzie rozszerzona.  
(b) Podział zasiłków dla bezrobotnych. W dniu wczorajszym odbyło się posiedzenie komisji reparycyjnej celem przeprowadzenia rozdziału pięciu tysięcy złotych przeznaczonych jako zasiłki dla bezrobotnych umysłowo pracujących.  
Ogółem wypłynęło 215 po dań o przyznaniu zapomogi.  
(b) Odroczenie terminu rejestracji nieletnich. Ostateczny termin rejestracji nieletnich zatrudnionych w przemyśle i handlu odroczonej został do dnia 10 b. m.  
Rejestracja przestępczości nie zwalnia pracodawców od rejestrowania nieletnich w roku bieżącym.

#### AKADEMIKA.

Premjera „Szopki Akademickiej“ jak już podawaliśmy odbędzie się w piątek dn. 5 lutego r. b. w lokalu „Ogniska Akad.“ Początek o godz. 8-jej punktualnie. Bilety do nabycia na miejscu. Następnie przedstawienia codziennie prócz czwartków.  
— Przedstawienie „Szopki“ dla akademików. Staraniem Zarządu Bratniej Pomocy Młodzieży Akademickiej w dniu dzisiejszym odbędzie się przedstawienie piątej „Szopki“ Akademickiej dla członków towarzystwa. Po przedstawieniu do godz. 1 w nocy mają być tańce.  
Wstęp tylko za okazaniem legitymacji Bratniej Pomocy. Początek o godz. 8 wieczór.  
— Zarząd Koła Rolników U. S. B. w Wilnie, ogłasza iż w obecnym karnawale doroczny bal Koła Rolników nie odbędzie się, ze względu na tragiczną śmierć s. p. kolegi Władysława Bądkiewicza, jak również na ciężki kryzys przeżywany przez całe społeczeństwo.

## KRONIKA

CZWARTEK  
4 Dzień  
Weroniki p. Jutra  
Agaty p. m.

Web. st. o g. 7 m. 23  
Zach. st. o g. 4 m. 10

#### URZĘDOWA.

(b) Orzeczenie komisji rozjemczej do spraw rolnych na pow. Oszmiański. W dniu 30 stycznia podpisane zostało orzeczenie nadzwyczajnej komisji rozjemczej do spraw rolnych na powiat Oszmiański.  
W skład komisji weszli: okręgowy inspektor pracy p. Leszczyński (przewodniczący), sędzia Bąkiewicz, naczelnik wydziału rolnictwa i weterynarii p. Szaniawski oraz przedstawiciele obu stron.  
Orzeczenie to, regulujące warunki pracy i płacy ordynaryjny folwarczniczych, ziemniakowych i stołowniowych rozciągnęło umowę zbiorową na rok służbowy 1925/26 z Wileńskiej i na powiat, wprowadzając pewne zmiany i uzupełnienia.  
Jednocześnie odroczone termin wypowiadania służby z 6-go na 15-ty stycznia.

#### (b) Odprawa komendantów posterunków policyjnych.

W dniu wczorajszym w komendzie policji na powiat Wil.-Trocki odbyła się odprawa wszystkich komendantów posterunków administracyjnych.  
Na odprawie obecnym był komendant policji wojewódzkiej p. Praszalowicz.  
W ubiegły poniedziałek odbyła się odprawa komendantów kompanii granicznych.

#### MIĘSKA.

(x) Wyjazd do Warszawy prezydenta m. Wilna. W dniu wczorajszym prezydent m. Wilna p. Bańkowski wyjechał na kilkudniowy pobyt do Warszawy w sprawach załatwienia pożyczki dla m. Wilna.  
(b) Pogotowie ratunkowe w styczniu. W ubiegłym miesiącu pogotowie ratunkowe zwoływane było 310 razy z tego udzielono pomocy na miejscu w 144 wyp.

#### POCZTOWA.

(x) Zwiększenie ilości skrzynek pocztowych w obrębie m. Wilna. W celu udogodnienia publiczności składania korespondencji zwiększono dotychczasową ilość 40 skrzynek listowych w obrębie m. Wilna do 80, przyczem wzięto pod uwagę potrzebę rozmieszczenia skrzynek na bardziej odległych krańcach miasta. Obecnie miasto jest podzielone na 3 rejony i opróżnianie skrzynek odbywa się trzy razy dziennie. Czas opróżniania skrzynek i kontrola pod terminem opróżniania wskazują tabliczki umieszczone na każdej skrzynce.  
(x) W sprawie sumiennego spełniania obowiązków służbowych przez urzędników. W ostatnim czasie min. przemysłu i handlu

nistrach finansów. Już wówczas nie uszło pańskiej bacznosci, że nieszczyśny minister skarbu wciąż tylko trapi się i zabija się pracą i ma za trutą całą rozkosz posiadania władzy...

Ustanawiając nagrodę cnoty, zastrzegł pan aby mowa okolicznościowa nie trwała dłużej nad półkwadrans. Rozumiemy to dobrze. Wówczas, za pańskich czasów i długo jeszcze potem dawano jedną nagrodę, tedy nie trudno było załatwić się z nią w ciągu jakichś dziesięciu minut. Pomyśl pan jednak, że w roku bieżącym rozdaliśmy 623 nagrody cnoty! Miałbym prawo mówić przesyłając 623 półkwadrans. Postaram się wszelako nie skorzystać z przysługującego mi prawa...

My jesteśmy od tego aby robić cnotę reklamę. Niema w tem niczciwego ani zbytniego. Trzeba szeroko i głośno mówić o cnotce. Trzeba, aby się tak wyrazić: dobywać cnotę z ukrycia i siłą pełnymi garściami wśród ludu i publiczności ziarno dobrych obyczajów.  
Pańska fundacja pociągająca ku cnotce niezliczoną ilość osobników. Jestem 106-tym z rzędu akademikami, który dzieło pańskie wynosi pod niebiosa. Po raz 106-ty osypujemy ciebie, panie baronie, kwiatami hołdu i sławy. A teraz, — à l'année prochaine! do zobaczenia się za rok o tej porze!  
Te wygłoszony powitanie, wyliczał p. de Fiers przez dobre pół godziny wszystkie i komu udzieleno nagrody. Imponujący korowód ludzi, których cnotę dobyto na światło

dzienne! Oto rodzina Chabé, mająca aż 16 dzieci (25.000 franków nagrody), najstarsza córka ma 17 lat, najmłodszy chłopczyk sześć miesięcy; oto rodzina kapitana Pousset, której wszyscy członkowie brali jaknajważniejszy udział w wojnie, jeden padł, trzech ciężko rannych, pięciu z krzyżami Legii Honorowej; oto bohaterka siostra miłosierdzia o której mówi de Fiers ze szczerem, udzielającem się wzruszeniem; oto nagrodzone przytulki i szpitalce; oto Kropka Mleka w Mülhuzie idealnie zorganizowana i funkcjonująca; oto otrzymuje nagrodę instytucja o nazwie Wzajemna Pomoc Rodzin Francuskich; oto zakład dla sierot w Reims; oto pani Echaubard wyżywająca z pracy ręk trzy swoje siostry, z których jedna sparaliżowana i jedna warjatka Matce umierającej przyrzeka, że ich nie opuści. Takimże wzorem cnoty rodzinnej jest paryzanka Emilia Panetter, a wzorem absolutnego poświęcenia się dla „swoich“ jest nagrodzona Germaine Lecamp. i t. d. i. t. d. O każdej z tych heroin potrafi de Fiers mówić z wielkim blaskiem słowa, z głębokim współczuciem, ze szczerym sentymentem, chwilami z rozrzewaniem.  
Mówi się, mówi o cnotce... Choć raz do roku lecz z należnym respektem, i uroczystie i syjąc hojnie nagrodami.  
Oto zaś i na tem miejscu w „Słowie“ była mowa o cnotce. Raz przeciel Dłaczego zaś tak rzadko mowa jest wśród ludzi o cnotce a tak często o... paskudnych czynach, o wy-

stępach, ba, o zbrodniach? Dlaczego mniej, o wiele mniej interesują się ludzie pięknymi, szlachetnymi, podniosłymi czynami niż — pierwszym lepszym kryminałem, bajeczną defraudacją, piramidalnym szalbiertwem? Dlaczego?  
Dlatego, miły Boże, bo podobnie jak pianista siadając do fortepianu powinien dobrze grać, obowiązkiem jego jest dobrze grać a nie fałszować, tak też i człowiek powinien być z natury rzeczy: uczciwym, miłosiernym, poświęcającym się, ete... Jednym słowem, powinien być cnotliwym. To jego największy obowiązek. Cnota jest tak rzeczą pospolitą (a przynajmniej powinna nią być w zasadzie!) że... jak każda pospolita i naturalna rzecz, nie budzi żywszego zainteresowania.  
Oto dlatego nie mamy np. dzienników poświęconych wyłącznie... cnotcie, pięknym uczynom, objawom wysokiej szlachetności, a przeciwnie mamy ich sporo rejestrujących tylko wszelkie zbrodnie, zwyrodnienia, oszustwa, defraudacje.  
Przed laty istniała metoda uczenia dzieci kaligrafii polegająca na pisaniu po wodnych znakach. Z wodnych zaś tych znaków były poukładane całe sentencje. Jedną z nich, wierszem wyrażoną, niech zamknę niniejsze rozważania i obserwacje.  
Cnota skarb wieczny, cnota klejnot drogi.  
Tęgoń nie wydrze nieprzyjaciel szogi,  
Nie spali ogniem, nie zaleje wodą...  
Nad wszystkim zaś innem panuje przygoda.  
Czyż nie jest tak?  
Cz. J.

ZEBRANIA I ODCZYTY.

Ewakuacja chorych i rannych. W dniu 5 b. m. o godz. 19 w Oficerskim Kasynie Garnizonowym odbędzie się posiedzenie Sekcji Sanit. T. W. W., na którym ppk. lek. Bohuszewicz wygłosi referat „Ewakuacja chorych, rannych i zagazowanych”.

Powszechne wykłady uniwersyteckie. We czwartek, dnia 4-go lutego 1926 roku o godzinie 7-ej wieczorem w Sali Sniadeckich Uniwersytetu zast. prof. dr. Iwo Jaworski wygłosi odczyt p. t. „Ustrój państwa średniowiecznego” z cyklu wykładów p. t. „Kultura wieków średnich”. Wstęp. 50 gr., dla młodzieży 20 gr.

Akademja. Zarząd Wileńskiego Stowarzyszenia Dowborczyków niniejszym powiadamia, że akademja w dn. 7 lutego r. b. podczas uroczystości grupy wschodniej Słow. Dowborczyków, odbędzie się o godz. 12 w p. w sali miejskiej przy ul. Ostrobramskiej Nr. 5.

BALE I ZABAWY.

Doroczna zabawa leśna organizowana przez leśników Dyrekcji Wileńskiej odbędzie się dnia 5 lutego r. b. w saloniach Stowarzyszenia Urzędników Państwowych (ul. Ad. Mickiewicza 9). Zaproszenia, oraz bilety wstępu uzyskać można u pp. gospodyni i gospodarzy zabawy w gmachu Dyrekcji Lasów państwowych (W. Pohulanka 24 pokój Nr. 1 telefon 793) wstęp 3 zł., akademickie 2 zł. Początek o godz. 22-ej. Stroje wieczorowe.

Bal wólców. Dziś o godz. 22-ej, w saloniach Domu Oficera Polskiego (Mickiewicza 13) odbędzie się bal Akademickiego Klubu Wólców łącząc z Akademią Legją Wojskową. Bal urocznawo przebiegać będzie w sali dekoracji kwiatowej „Wellera”. Pierwszej parze przybędzie na bal wręczona zosianie premia w postaci bukietu żywych kwiatów. Informacji co do zaproszeń udziela Sekretariat Bratniej pomocy (ul. Wielka 24) w godz. od 1-3 i od 7 do 9 wiecz. Przy wejściu obowiązują zaproszenia.

Doroczna zabawa taneczna Kółka Przyrodników U.S.B. odbędzie się 5 lutego o godz. 10-ej w lokalu Ogniska Akademickiego, Wielka 24.

Katastrofa samochodowa. W dniu wczorajszym taksometr Nr. 48 w drodze z Wilna do N. Wilejki uległ wypadkowi.

Przyczyną wypadku była ślizgawica, której zarzucono tylną koł. Maszyna zdzierzyła się ze słupem telegraficznym. Pasażerowie nie odnieśli ran.

ROŻNE.

Wystawa gołębi pocztowych i rasowych. Towarzystwo hodowli gołębi „Czuwaj” organizuje w okresie 4 — 7 b. m. wystawę gołębi pocztowych i rasowych.

Z OSTATNIEJ CHWILI.

Strejk tramwajarzy

WARSZAWA, 3. II. (tel. wł. Słowa). Jutro ma się wypowiedzieć ostatecznie o sprawie strajku tramwajarzy rada miejska. Dzisiaj sprawę tę rozważył magistrat. Polski Związek Zawodowy stoi na stanowisku, że o ile magistrat przyjmie minimum żądań tramwajarzy jutro w południe tramwaje ruszą na miasto. Na jutro zrana zwołany został wiec tramwajarzy w teatrze Powszechnym, na którym ma zapasć uchwała w sprawie dalszej akcji.

Prezes międzynarodowej konfederacji studentów.

PARYŻ 3 II PAT. Prezes międzynarodowej konfederacji studentów p. Jan Baliński jundził wyjeżdża dziś do Stanów Zjednoczonych na zaproszenie studentów amerykańskich.

Rolnicy rozpoczęli orkę na Górnym Śląsku.

WARSZAWA, 3. II. (tel. wł. Słowa). Z Górnego Śląska donoszą: Korzystając z kilkudniowej pogody rolnicy rozpoczęli tutaj wiosenną orkę.

Wystawa odbędzie się w sali 3 pulku saperów (ul. Arsenalska). Wstęp dla wszystkich — platny.

TEATR I MUYKA.

Redu-a w teatrze na Pohulance gra dzisiaj po raz ósmy po dłuższej przerwie dramat Wyspiańskiego „Wyzwolenie”. Jutro po raz dziesiąty komedia Zeromskiego „Uciekła mi przepióreczka”. W sobotę powtórzenie „Fircyka w zalotach” komedii stylowej Fr. Zabłockiego, zakończona sceną operową Dominika Cimarosa „Il matrimonio segreto”. W niedzielę o godz. 12 w p. poranek poświęcony twórczości Zegadłowicza z jego udziałem.

Bilety sprzedaje do przednia każdego przedstawienia biuro „Orois” Mickiewicza 11 od 9-4.30 w dni powszednie i od 10-12.30 w niedziele, oraz Kasa Teatru od 11-2 i od 5-8 w dniu przedstawienia.

Koncert-Wieczór „Przełom Artystyczny”, który odbędzie się dzisiaj, we czwartek, w Sali Klubu Handlowo-Przemysłowego przy ul. Mickiewicza 33-a o godz. 8 wieczorem, zdołał już wzbudzić swoim doborowym programem wśród miłośników sztuki żywe zainteresowanie. W koncercie biorą udział znakomita śpiewaczka operowa p. Maria Skowrońska, artysta b. teatrów cesarskich p. Mieczysław Worotyński, oraz znane bosożki pp. Aneta Rejzerówna i Nadzieja Radzińska (tańce plastyczne). Po koncercie czarna kawa i tańce saloonowe do g. 12 ej.

WYPADKI I KRADZIEŻE

Pożar w Parku Lotniczym. W nocy na 3 b. m. skutkiem nadmiernej rozpalonego pieca wybuchł pożar w jednym z budynków wojskowych w Portbanku, należącym do Parku Lotniczego. Budynek spłonął doszczętnie.

Spaliła się również część rzeczy, należących do zamieszkałych tam 8-miu rodzin podoficerskich. Ofiar w ludziach nie było. Akcja ratunkowa straży ogniowej była utrudniona z powodu braku wody na miejscu. Dochodzenie w toku.

(b) Przekroczenie granicy. W nocy na 1 b. m. policja graniczna zatrzymała Stan. Kureńskiego przekraczającego granicę z Litwą.

Kureński w czasie pasa neutralnego był żołnierzem armii polskiej, następnie wzięty został do niewoli, zaaklimatyzował się w Litwie i dopiero teraz przyciśnięty represjami uciekł do Polski.

Porwanie „sabinki”. Szejna Suchadłowicz (Półkój 1) zamełdowała, iż dn. 1 bm. Julian Pawłowicz zam. Zacisze 1 u prowdził jej 16 letnią córkę Dochę, która opuszczając mieszkanie skradła 240 zł. gotówką i na 300 zł. biżuterji.

Pożar. We wsi Horodyszczce gm. Krzywkiej wskutek nieostrożnego obchodzenia się z ogniem spłonęła kuzina, dwa chlewy i dach nad domem mieszkalnym na szkole Pauliny Czarnowskiej.

Na noże. Dnia 2 bm. o godz. 19 do mieszkania Matki Kajsowej (Ostrobramska 3) przyszedł Stanisław Bakiel (II Radzińska 80) i napadł z nożem na znajdującego się tam Ryszarda Staniszewskiego. Pomiedzy wyżej wymienionymi wywiązała się bójka na noże w czasie której obaj odnieśli rany. Pogotowie odwiezło poszkodowanych do szpitala żydowskiego.

Amatorzy ciastek. Dnia 2 bm. zostali zatrzymani na gorącym uczynku kradzieży ciastek z cukierki przy ul. Św. Janki 3 Sora Grosman (Żydowska 8) oraz Róża Kieler (W. Stefńska 33).

Kino Kamerale

„Polonja“ ul. Mickiewicza 22

Dziś nareszcie Wilnianie podziwiać mogą znakomite arcydzieło, dramat żywo i wrażliwie opiewany w nomenklaturze MARY CARR w roli MATKI

Kino-Teatr

„Helios“

Czarodziejka ekranu Wiera Chołodnaja, Osip Runicz i Maksimow w 12 akt. dramacie

Miejski Kinematograf

KULTURALNO-OŚWIATOWY „Nieznośny Willy“ SALA MIEJSKA (ul. Ostrobramska 5) KINO CZYNNIE: od g. 4 ej do 11 m. 30 w. CENA BILETÓW: Parter 60 gr. Amfiteatr i balkon 25 gr.

IV Przykazanie

TO największy hymn miłości macierzyńskiej. Obraz cichego bohaterstwa jakim jest życie matki MATKI to film dla was! OJCOWIE to film dla was! SYNOWIE i CORKI to film dla was!

„CHRYZANTEMY“

Podczas seansów śpiew romansów. Ceny miejsc: zniżone Seansy 4, 6 i 10

„M. GORDON“ ul. Niemiecka 26. Od 3 go do 16-go lutego. po raz pierwszy po wojnie. Wyprzedaż resztek MATERJAŁY damskie i męskie weneryczne Kamgarny Szewjoty Welny Jedwab. Ceny wyjątkowo niskie.

PRZETARG NA OBJEKTY WODNE

w Województwie Wileńskim.

Dnia 18 lutego 1926 roku o godz. 10-ej rano w lokalu Wydziału Rolnictwa i Weterynarji Urzędu Wojewódzkiego w Wilnie (Wilno, plac Marii Magdaleny Nr. 2 pokój Nr. 27) odbędzie się przetarg na wydzierżawienie niżej wymienionych obiektów wodnych, a mianowicie: w powiecie Wileńsko-Trockim: grupa Nr. 11 — jeziora Morki, Kotysz, Wojniak. W powiecie Świecianckim: grupa A — jezioro Swir (wstęp), gr. C — jeziora: Szwałczka Duża i Mała (ze wstępami osób trzecich) gr. 21 — jez. Niepiry, Tejlis, ligajlis, Balczuk, gr. 23 — jez.: Kończajno, Staszonki, Szejnelis, gr. 24 — jez.: Wojuny, Krakinie, Wikszajta, Zezulis, gr. 26 — jez.: Szewta, Wobulinis, gr. 27 — jez.: Bieziuwis, Szaminie, gr. 30 — jez.: Zabeliszki, Gluszk, Podmiadziun, gr. 33 — jez.: Golutino, Głodzianka, Kończajno. W powiecie Brasławskim: gr. 34 — jez. Nowiato, gr. 37 — jez.: Snudy i Krewce, gr. 39 — jez. Smotwa, gr. 41 — jez.: Ostrowite, Plusy, gr. 49 — jez.: Obstra, Podworne, (wstęp), Wekysz. W powiecie Postawskim: gr. 51 — jez. Miastro (ze wstępami osób trzecich). W powiecie Dzisnińskim gr. 47 — jez.: Ozieryszczce, Łastowice.

Wszelkich informacji dotyczących warunków przetargu udziela Inspektorat Majątków Państwowych Wydziału Rolnictwa i Weterynarji od godz. 11 do 13 codziennie oprócz dni świątecznych.

Ogłoszenie.

Urząd Wojewódzki — Okręgowa Dyrekcja Robót Publicznych w Nowogródku niniejszym ogłasza ustny przetarg na sprzedaż samochodu osobowego na 4 osoby marki „Ford” Nr. silnika 3725961 z ogumieniem i narzędziami. Samochód wymaga większej naprawy.

Przetarg ma się odbyć w dniu 15 marca 1926 r. w lokalu Państwowego Zarządu Drogowego w Lidzie (Słobódki 1) o godz. 12-ej.

Osoby życzące nabyć wymieniony samochód winny złożyć przed przetargiem wadium w sumie 100 zł. do kasy Zarządu.

Samochód można oglądać w godzinach urzędowych w garażu przy Zarządzie w Lidzie.

Za Wojewodę (—) Inż. Fryzendorf Dyrektor.

Ogłoszenie.

Urząd Wojewódzki — Okręgowa Dyrekcja Robót Publicznych w Nowogródku niniejszym ogłasza ustny przetarg na sprzedaż samochodów:

- 1 — platformy marki „Ford” na podwoziu osobowym Nr. silnika 2784893 z ogumieniem bez narzędzi; samochód wymaga kapitalnego remontu;
2 — sanitarnego marki „Ford” na podwoziu osobowym Nr. silnika 2782755 z ogumieniem bez narzędzi; samochód wymaga kapitalnego remontu;
3 — sanitarnego marki „Ford” na podwoziu osobowym Nr. silnika 2764998 z ogumieniem bez narzędzi; samochód wymaga kapitalnego remontu.

Przetarg ma się odbyć w dniu 17 marca 1926 r. w lokalu Starostwa w Baranowiczach (ul. Pocztowa) o godzinie 12-ej.

Osoby życzące nabyć wymienione samochody winny złożyć przed przetargiem wadium w sumie 100 zł. do Państwowego Zarządu Drogowego.

Samochód można oglądać w dniu przetargu w godzinach 9—12 przed garażem Starostwa w Baranowiczach.

Za Wojewodę (—) Inż. E. Fryzendorf Dyrektor.

Ogłoszenie.

Urząd Wojewódzki — Okręgowa Dyrekcja Robót Publicznych w Nowogródku niniejszym ogłasza ustny przetarg na sprzedaż samochodu osobowego na 4 osoby marki „Ford” Nr. silnika 3725961 z ogumieniem i narzędziami. Samochód wymaga większej naprawy.

Przetarg ma się odbyć w dniu 15 marca 1926 r. w lokalu Państwowego Zarządu Drogowego w Lidzie (Słobódki 1) o godz. 12-ej.

Osoby życzące nabyć wymieniony samochód winny złożyć przed przetargiem wadium w sumie 100 zł. do kasy Zarządu.

Samochód można oglądać w godzinach urzędowych w garażu przy Zarządzie w Lidzie.

Za Wojewodę (—) Inż. Fryzendorf Dyrektor.

Zapisujcie się do L. O. P. P.

Kilka tysięcy dobrych książek z różnych dziedzin sprzedaje dział antykwarski Księgarni Józefa Zawadzkiego w Wilnie po cenach rzeczywiście niskich od 30 gr. za tom

OKAZJA dla miłośników książek, bibliotek prywatnych i czytelników zawodowych

Za Wojewodę (—) Inż. Fryzendorf Dyrektor.

Od r. 1843 istnieje Wilenkin ul. Tatarska 20.

MEBLE

jadalne, sypialne, saloonowe i gabinetowe, krędeńskie, stoły, szafy, łóżka i t. d. Wykwintne — Mocne — Niedrogo. Sprzedają na raty.

Przygotujcie się na wiosnę z większym kapitałem do fabryki (we własnym domu) z dużą przyszłością. Wiadomość w Biurze Reklamowym Garbarska 1 tel. 82.

Leśnicy znający się na wszelkich pracach w zakresie leśnictwa wchodzących, jak również na miernictwie i kancelacji. Długoletnia praktyka. Dobre świadectwa. Poszukuje zajęcia. Wymagania skromne. Łask. oferty dla „Leśniczy” w Administracji „Słowa”

Do wydzierżawienia m. ziemski Podbrzeź 326 dzies. Ziemi ornej 100 dz., łąk 80 dz., pastwisk i lasu 141 dz. Bliższe wiadomości listownie p. M. Hurczyn poczta i maj. Podbrzeź pow. Włi-Trocki; osobliście od dn. 10 bm. w Wilnie, Bakszta 6, m. 6.

FORTEPIAN gab. letniowy okazj. nie sprzedam. Ostrobramska 3 m. 7. Władysław od 10 do 2-ej godz.

POTRZEBNE od 1 marca mieszkanie z 3-ech pokoi z kuchnią na Antokolu lub w śródmieściu. Oferty uprasza się składać w Administracji „Słowa” dla N. K.

Przyjął się pies (suła). Po odbiorze zglaszać się: Pióramont 2 m. 4 od g. 20 do 21.

Powóz „Witria” pojedynczy i na parę sprzedam tanio. Wiadomość: Cielętnik, willa Podzamcze kpt. Tyrankiewicz g. 10-15.

Zgub. książ. wojsk. wyd. przez PKU — Wilno oraz akt uznania obywatelstwa polskiego, wyd. przez Komisarza Rządu w Wilnie na im. Jarosława Tarasewicza, zam. przy ul. Podgórznej 18 m. 8. Uważnia się.

Zgub. kartę nadliźbowych rekrutów 1903 r., wyd. przez PKU — Wilno na im. Mowszy Zuprainera, zam. w Oszmianie przy ul. Piłsudskiego 43, unieważnia się.

Poszukuje posady maszynistki lub kancelistki, mogą zastąpić kogoś w pracy w ciągu kilku miesięcy. Zgłoszenia piśmiennie. Znacze 4 m. 3 Bujalska.

Przyjmę przedstawicielstwo solinnej firmy na Wilno. Posiadam szerokie znajomości. Mogę przedstawić rekomendacje od znanych osobistości. Łaskawe oferty proszę kierować do Admin. „Słowa” pod „Przedstawiciel”

Zgub. książ. wojsk. wyd. przez PKU — Wilno oraz akt uznania obywatelstwa polskiego, wyd. przez Komisarza Rządu w Wilnie na im. Jarosława Tarasewicza, zam. przy ul. Podgórznej 18 m. 8. Uważnia się.

Zgub. kartę nadliźbowych rekrutów 1903 r., wyd. przez PKU — Wilno na im. Mowszy Zuprainera, zam. w Oszmianie przy ul. Piłsudskiego 43, unieważnia się.

Poszukuje posady maszynistki lub kancelistki, mogą zastąpić kogoś w pracy w ciągu kilku miesięcy. Zgłoszenia piśmiennie. Znacze 4 m. 3 Bujalska.

Przyjmę przedstawicielstwo solinnej firmy na Wilno. Posiadam szerokie znajomości. Mogę przedstawić rekomendacje od znanych osobistości. Łaskawe oferty proszę kierować do Admin. „Słowa” pod „Przedstawiciel”

Zgub. kartę nadliźbowych rekrutów 1903 r., wyd. przez PKU — Wilno na im. Mowszy Zuprainera, zam. w Oszmianie przy ul. Piłsudskiego 43, unieważnia się.

Poszukuje posady maszynistki lub kancelistki, mogą zastąpić kogoś w pracy w ciągu kilku miesięcy. Zgłoszenia piśmiennie. Znacze 4 m. 3 Bujalska.

Przyjmę przedstawicielstwo solinnej firmy na Wilno. Posiadam szerokie znajomości. Mogę przedstawić rekomendacje od znanych osobistości. Łaskawe oferty proszę kierować do Admin. „Słowa” pod „Przedstawiciel”

Zgub. kartę nadliźbowych rekrutów 1903 r., wyd. przez PKU — Wilno na im. Mowszy Zuprainera, zam. w Oszmianie przy ul. Piłsudskiego 43, unieważnia się.

Poszukuje posady maszynistki lub kancelistki, mogą zastąpić kogoś w pracy w ciągu kilku miesięcy. Zgłoszenia piśmiennie. Znacze 4 m. 3 Bujalska.

Przyjmę przedstawicielstwo solinnej firmy na Wilno. Posiadam szerokie znajomości. Mogę przedstawić rekomendacje od znanych osobistości. Łaskawe oferty proszę kierować do Admin. „Słowa” pod „Przedstawiciel”

Zgub. kartę nadliźbowych rekrutów 1903 r., wyd. przez PKU — Wilno na im. Mowszy Zuprainera, zam. w Oszmianie przy ul. Piłsudskiego 43, unieważnia się.

Poszukuje posady maszynistki lub kancelistki, mogą zastąpić kogoś w pracy w ciągu kilku miesięcy. Zgłoszenia piśmiennie. Znacze 4 m. 3 Bujalska.

Przyjmę przedstawicielstwo solinnej firmy na Wilno. Posiadam szerokie znajomości. Mogę przedstawić rekomendacje od znanych osobistości. Łaskawe oferty proszę kierować do Admin. „Słowa” pod „Przedstawiciel”

Zgub. kartę nadliźbowych rekrutów 1903 r., wyd. przez PKU — Wilno na im. Mowszy Zuprainera, zam. w Oszmianie przy ul. Piłsudskiego 43, unieważnia się.

Poszukuje posady maszynistki lub kancelistki, mogą zastąpić kogoś w pracy w ciągu kilku miesięcy. Zgłoszenia piśmiennie. Znacze 4 m. 3 Bujalska.

Przyjmę przedstawicielstwo solinnej firmy na Wilno. Posiadam szerokie znajomości. Mogę przedstawić rekomendacje od znanych osobistości. Łaskawe oferty proszę kierować do Admin. „Słowa” pod „Przedstawiciel”

Zgub. kartę nadliźbowych rekrutów 1903 r., wyd. przez PKU — Wilno na im. Mowszy Zuprainera, zam. w Oszmianie przy ul. Piłsudskiego 43, unieważnia się.

Poszukuje posady maszynistki lub kancelistki, mogą zastąpić kogoś w pracy w ciągu kilku miesięcy. Zgłoszenia piśmiennie. Znacze 4 m. 3 Bujalska.

Przyjmę przedstawicielstwo solinnej firmy na Wilno. Posiadam szerokie znajomości. Mogę przedstawić rekomendacje od znanych osobistości. Łaskawe oferty proszę kierować do Admin. „Słowa” pod „Przedstawiciel”

Zgub. kartę nadliźbowych rekrutów 1903 r., wyd. przez PKU — Wilno na im. Mowszy Zuprainera, zam. w Oszmianie przy ul. Piłsudskiego 43, unieważnia się.

Poszukuje posady maszynistki lub kancelistki, mogą zastąpić kogoś w pracy w ciągu kilku miesięcy. Zgłoszenia piśmiennie. Znacze 4 m. 3 Bujalska.

Przyjmę przedstawicielstwo solinnej firmy na Wilno. Posiadam szerokie znajomości. Mogę przedstawić rekomendacje od znanych osobistości. Łaskawe oferty proszę kierować do Admin. „Słowa” pod „Przedstawiciel”

WANDA NIEDZIAŁKOWSKA — DOBACZEWSKA.

NIEDZIELA.

Dawno, dawno rozegrał się ten cały dramat. W Stanowiszczach. Kwity bzy i stówki śpiewały. Z Petersburga przyjeżdżało się na wakacje już w maju. Z początku się wszystko tak cudnie, jak w czarodziejskiej bajce. Ale potem przyjechała kuzynka. Była ładniejsza i brata świat przebojem. Zwyciężyła. Oto tu stoi, obok niego. Oto jej olbrzymie oczy i olbrzymie jasne warkoczki. Dawno, dawno wygastał żal, ulotniła się gorączka. I mogła spokojnie stać obok siebie ci dwoje. Ten ból czasów minionych nie krwawi, tylko złotem i purpurą znaczą jej szare zresztą i drobnych zdarzeń i rzeczy pełne życie.

Az oto, po obiedzie, styszy panna Amelia znajome kroki na korytarzu. Zrywa się. Tchu jej brak ze szczęścia. Otwierają się drzwi; staje w nich dorodny mężczyzna z ósmioletnim chłopczkiem za ręką. Panna Amelia obejmuje Michasia i całuje go serdecznie, nie, tkliwie, co najmniej z dziesięć razy. Pocałunki jej kładzą się głośno i są jakiegoś wilgotnego i ssać. Policzek Michasia, przylutony do zwiedzającego policzka starszuszki zapada, jak w źle nabitą puchawą poduszkę. Michasiem wstrząsa leciutkiem dreszcz obrzydzenia.

„Ale zwalczą go natychmiast, nie dają mu prawie dotrzeć do świadomości. Z nieklamana w tej chwili serdecznością tłumaczy się, że nie był tak dawno. Jureczek jest bardziej bezpośredni. Bez ceremonji krzywi się i odpycha obcałowującą go babkę łokciem. Półem chodzi po pokoju i zagląda w każdy kąt. Może to czynić bezpiecznie. Panny Estella i Leokadja są w tej chwili w sieni i zajął się z nią. Michaś także rozgląda się po pokoju i siada ostrożnie na kulawym stoiku. „Ależ zimno tu, u cioci”, zaczyna nieopatrznie i urywa natychmiast, zmieszany. Po chwili zaczyna niepewnie, że on by z całej duszy ciocie w swoim domu rad... ale... ani marzyć tymczasem. W tych dwóch pokojkach. Żona i tak nieraz wyrzeka. Przyzwyczaiła się w domu do czegoś całkiem innego. Dwoje dzieci, ich dwoje, w jednym pokoju śpią wszyscy, w drugim jedzą i mają rodzaj saloniku. Nie sposób bez tego się obejść. Czasem ktoś przyjdzie. Nie są odludkami.

Panna Amelia wie dobrze, że to wszystko racja. Michaś ma solidnie znoszone ubranie i znowu zeszlornoczone wytarłe już palto. A Jureczek mocno wytarłe ze swojego policzka i widać wyraźnie, że należy mu się nowe. „Dobrze, dobrze kochanie, nie nie łomacz się, o czym innym pogadamy”. Zaczyna się rozmowa o „czem innym”. Panna Amelia wysła się jak może, by Michasia zainteresować, by się z nią nie nudził i nie poszedł znowu na długo. Dobiera starannie tematy, o politykę nawet zatrąca i dumna jest z siebie bardzo, jakkolwiek po takich ustach Michasia przewija się leciutchny uśmiešek politowania. Chwilami rozmowa urywa się na krócej lub dłużej. Wówczas panna Amelia kręci się na krześle i rozpaczliwie, gorączkowo przerzucza w zmęczenie życiem głowie najprzeróżniejsze kwestje i zagadnienia niby kariki trudnej książki. Oto zrozumiałaśz karika. Panna Amelia rozjaśnia się i zaczyna o ciękich warunkach. Michaś ożywia się na chwilę. Nawet zaczyna coś jakgdyby zwierzenia. Przechodzi na dolę urzędników państwowych w ogóle, a swoją własną specjalnie. Wspomina o stosunkach z przelotnymi. Utyskuje, krytykuje, oburza się, wpada w zapał, Panna Amelia jest w siódmym niebie, ale... już dawno straciła watek Michasiowej prelekcji. Właściwie te wszystkie stosunki i powikłania są dla niej potrochę bajką o Żelaznym Wilku. Od dwóch lat już siedzi w Schronisku, gdzie humor pani Romanciewiczowej jest sprawą ważniejszą, niż obalenie rządu. A ziąb w pokoju, lub jakoś dzisiejszego obiadu przewyż-

sza o wiele swoją doniosłością sprawę zabagnienia stosunków w administracji. Ale stara się dotrzymać kroku Michasiowi, aż poczerwieniała z wysiłku. Była się nie znużdziła, byle nie odszedł. Naprawdę. Jakieś nieszczęście, nie na miejscu wstawione potknięcie psuje wszystko, Michaś urywa nagle w pół zdania, śmieje się sam z siebie i zaczyna pytać cioteczki o zdrowie. Na miły Bóg. Toż zapomniat zupełnie z kim mówi.

Panna Amelia jest unieszczęśliwiona. „Ja się dobrze czuję, Michasieczku, czasem tylko kaszle trochę. Ty mi jeszcze co o sobie opowiedz”. „Ależ cioteczko, tak dość długo durzyłem o ciękich warunkach. Michaś ożywia się na chwilę. Nawet zaczyna coś jakgdyby zwierzenia. Przechodzi na dolę urzędników państwowych w ogóle, a swoją własną specjalnie. Wspomina o stosunkach z przelotnymi. Utyskuje, krytykuje, oburza się, wpada w zapał, Panna Amelia jest w siódmym niebie, ale... już dawno straciła watek Michasiowej prelekcji. Właściwie te wszystkie stosunki i powikłania są dla niej potrochę bajką o Żelaznym Wilku. Od dwóch lat już siedzi w Schronisku, gdzie humor pani Romanciewiczowej jest sprawą ważniejszą, niż obalenie rządu. A ziąb w pokoju, lub jakoś dzisiejszego obiadu przewyż-

„Ale ja naprawdę nie pamiętam tych tam Stanowiszcz. Byłem taki mały, gdy je sprzedano. A potem nic mi tak dalece z nimi nie wiazało”. Na to bliźniństwo krew ścina się w żyłach pannie Amelji. Patrzy na Michasia przerażona. „Rodzic! twoi tam się poznali, tam się pobrali. Tam przyszedłeś na świat. Matka twoja była ukochaną siostrzenicą mojej matki. Przyjeżdżaliście na wakacje, gdyż był małenki, wszyscy cię tak pieścili...”

Michaś słucha uprzejmie i patrzy jednym okiem na zegarek. Panna Amelia drętwieje. To krótkie, ukradkowe spojrzenie na zegarek — to znak, że zaraz pójdą. A dopiero czwarta i tyle jeszcze pustych, długich godzin do wieczora. Panna Amelia podnosi na siostrzenicę bliższe oczy. Rozumie on dobrze wymowę tych oczu i robi mu się nijako. Ojciec! żonie, że wróci „piotunem” i pójdą do przyjaciół, posiadających rówieśników Jurka i Maryni. Michaś chrząka kłopotliwie. Na szczęście wyręcza go Jurek. Podchodzi i ciągnie ojca za palto. „Tatusiu, a może już pójdziemy?” „Zaraz, synku, zaraz”. „Tatusiu, bo za późno będzie do Witusia”. „Widzi ciocia, obiecałem malcowi i nie chce darować swojego. To trudno, musimy uciekać. Innym razem z pewnością na dłużej...” Już ich niema. Już poszli.

Panna Amelia patrzy za nim przez okno. „Innym razem z pewnością na dłużej...” Tak, tak.

Z poszarzałego nieba sypie się na świat gęsty, drobniuchny popiół zmroku. To zmrók nadchodzi, wczesny zmrók jesienny. Przed zstąpieniem wolno zapalać lampy, za dużo nafty by się wypaliło. A pani Romanciewiczowa wróci; słychać jak urąga w kuchni, że „któś już palił maszynką”, i skąd ona to zaraz pozna? Z dyszkantem niewieścich głosów łączy się nosowy bas Józynego kawaleria. Powietrze aż tutaj drży od tego głosu. Panna Amelia wdryga się z obrzydzenia. Popiół zmroku zasypuje wszystkie kąty, zasnuwa fotografie. Już nie widać ukochanych twarzy. O szychy zaczyna dzwonić cichuchno deszcz jesienny. Zrazu nieśmiało, potem coraz głośniej. Puka, ni to wędrowiec zmęczony, co chce się dostać do zacisznego pokoju i szklanym płacem błaga o zmżówanie. Wiatr wzdycha raz po raz, a czasem zalka zalaniej gdzieś na strychu. Szyby ślepną i już nie modremi oczami patrzą, ale czarnymi, pustymi oczodolami. Bo okna zmarły i już nie są pocieszycielami smutnych i samotnych, tylko upiornymi śpiękami, podglądającymi cchiwie każdy dreszcz bólu i twrogi na rozkaz złej, twardej nieublag